

Co kanciaste i chropowate ma pod skorupą

Rozmowa z pisarką Aleksandrą Zielińską

Kraków wspiera teatr

Nabór wniosków o Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego

KRAKÓW.PL

Nr 3 (193), 15 lutego 2017

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Ekologiczne ciepło

TAURON

ARENA KRAKÓW



19.02	ROD STEWART
24.02	LINDSEY STIRLING
25.02	MUSICAL „KAROL”
03.03	SABATON – THE LAST TOUR
11.03	POLSKA NOC KABARETOWA
25.03	DIVERSE NIGHT OF THE JUMPS
03.04	TINI – GOT ME STARTED TOUR
12.04	HARRY POTTER I KAMIEŃ FILOZOFICZNY IN CONCERT
29.04	SUPERHEROES IN CONCERT
06.05	HARDWELL
20 – 21.05	FESTIWAL MUZYKI FILMOWEJ
25.05	ANDRÉ RIEU
27.05	BRUNO MARS
30.05	HANS ZIMMER LIVE ON TOUR
02.06	AEROSMITH – AERO-VEDERCI BABY!
15, 17.06	IMPACT FESTIVAL – LINKIN PARK, SYSTEM OF A DOWN
11 – 13.08	XV MEMORIAŁ HUBERTA JERZEGO WAGNERA
24.08 – 03.09	CEV ME W PIŁCE SIATKOWEJ MĘŻCZYZN
25.10	DAVID GARRETT & HIS BAND EXPLOSIVE – LIVE 2017
11.11	ANDREA BOCELLI
26.11	JAMES NEWTON HOWARD

WYDARZENIA 2017

WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW NA:

www.tauronarenakrakow.pl

MPEC **KRAKÓW.PL** **KRAKÓW.PL** **MPEC**

Ekologiczne ciepło

6. Kilometry rur, tysiące węzłów i „specjalna” woda o temperaturze nawet 135 st. C – to jeden ze sposobów walki o czyste powietrze w Krakowie. Dzięki przyłączeniu coraz większej liczby budynków do miejskiej sieci ciepłowniczej w stolicy Małopolski maleje liczba palenisk węglowych. Najbardziej efektywny i oszczędny dla środowiska sposób ogrzewania rozwija się w Krakowie dynamicznie.



Wielki projekt
Planuje się wybudować 30 km sieci i 1000 węzłów ciepłowniczych. Dzięki temu do ogrzewania budynków w całym Krakowie – MPEC otrzymała pieniądze w całości z budżetu miasta. W ramach projektu – programem Inwestycje w Krakowie – wybudowane zostaną 30 km sieci ciepłowniczej i 1000 węzłów ciepłowniczych. W ramach projektu – programem Inwestycje w Krakowie – wybudowane zostaną 30 km sieci ciepłowniczej i 1000 węzłów ciepłowniczych. W ramach projektu – programem Inwestycje w Krakowie – wybudowane zostaną 30 km sieci ciepłowniczej i 1000 węzłów ciepłowniczych.

6. Kilometry rur, tysiące węzłów i „specjalna” woda o temperaturze nawet 135 st. C – to jeden ze sposobów walki o czyste powietrze w Krakowie. Dzięki przyłączeniu coraz większej liczby budynków do miejskiej sieci ciepłowniczej w stolicy Małopolski maleje liczba palenisk węglowych. Najbardziej efektywny i oszczędny dla środowiska sposób ogrzewania rozwija się w Krakowie dynamicznie.

KRAKÓW.PL **Kultura**

Co kanciaste i chropowate ma pod skorupą



Przejdź się kanciaste i chropowate czy szorstkie? W Krakowie, w ramach projektu „Kanciaste i chropowate ma pod skorupą”, zaplanowano cykl spotkań z artystami. W ramach projektu „Kanciaste i chropowate ma pod skorupą”, zaplanowano cykl spotkań z artystami. W ramach projektu „Kanciaste i chropowate ma pod skorupą”, zaplanowano cykl spotkań z artystami.

15. Na koncie ma nominację do Nagrody Conrada, jest też finalistką konkursu Nowy Wymiar Kultury w kategorii tekst dramatyczny oraz laureatką Stypendium Twórczego Miasta Krakowa 2015.

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska; sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
Współpracownicy: Jan Machowicz, Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Tadeusz Mordarski, Julia Żylińska-Chudzik, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewiec, Joanna Dubiel, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Wiesław Majka. Okładka: Bogusław Świerzowski
Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Legra sp. z o.o. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 22a, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomusza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuski 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **1 marca**.

- ## MPEC
- ### 6. Ekologiczne ciepło
- W walce o czyste powietrze
- ### 9. Najlepszym nauczycielem własne dziecko
- Rozmowa z prezesem MPEC Janem Sady
- ## MIASTO
- ### 10. Krótko i na temat
- ### 11. List otwarty Prezydenta Miasta Krakowa
- ### 12. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa
- ### 12. Nowe możliwości w Żeromskim
- Rekordowo szybki remont
- ### 13. Dyplomacja w biznesie
- Rozmowa z Honorowym Konsulem Generalnym Republiki Austrii w Krakowie Andrzejem Tombińskim
- ### 14. Ruch na nowo zorganizowany
- Zmiany konsultowane z mieszkańcami
- ## KULTURA
- ### 15. Co kanciaste i chropowate ma pod skorupą
- Rozmowa z pisarką Aleksandrą Zielińską
- ### 16. Kraków wspiera teatr
- Nabór wniosków o Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego
- ### 18. Żywa lekcja muzyki – usłysz, dotknij, zagraj
- Felieton Szymona Wyrembaka
- ## DLA SENIORÓW
- ### 19. Walka o ekologię i warunki bytu
- Rozmowa ze Zbigniewem Zgałą
- ## RADA MIASTA KRAKOWA
- ### 20. Nowości w parku kulturowym
- Nowelizacja uchwały
- ### 20. Przybliżyć tożsamość
- Konferencja naukowa „Krowodrza – przestrzeń i tożsamość”
- ### 21. Okiem Przewodniczącego
- Małe sprawy wielkiego Krakowa
- ### 22. Radni z bliska
- Łukasz Wantuch
- ### 23. Upamiętnić Juliusza Lea
- Felieton Łukasza Mańczyka
- ## HISTORIA
- ### 24. Nie wiadomo, co bardziej kochał
- Uczeń Pankiewicza i Mehoffera
- ### 25. Kalendarium krakowskie
- ### 26. Ogłoszenia



fot. Wiesław Majka / UMK

Zielenią w smog

Nie chciałam poświęcać kolejnego wstępniaka sprawom związanym z powietrzem. Przecież dopiero wróciłam z kilkudniowego pobytu nad morzem, gdzie mogłam do woli raczyć się jodem, filtrować płuca na puściusieńkiej plaży i zapomnieć o krakowskich problemach. Czy jednak na pewno tylko krakowskich?

Przejazd przez całą Polskę, z Krakowa do Gdańska, uświadomił mi jedno – smog nie jest problemem wyłącznie krakowskim czy małopolskim. Koszmarne powietrze towarzyszyło nam przez całe województwo śląskie, w okolicach Łodzi, a dymiące na czarno kominy domów jednorodzinnych w okolicy Trójmiasta zapamiętam na długo. Przekroczone normy pyłów zawieszonych w ostatnich dniach dotyczyły niemal wszystkich dużych miast w Polsce. A że dla ich mieszkańców jest to problem dość nowy (bo przecież smog to Kraków), my, krakowianie, zaczynamy występować w roli „ekspertów”. Więc tłumaczę znajomym z Poznania, dlaczego powinni odpuścić bieganie na zewnątrz w takich dniach i ograniczyć wyjścia dzieci z domu do minimum. Potwierdzam, że u nas noszenie maski jest coraz popularniejsze i nie wywołuje zdziwienia. Mówię, że najlepiej ściągnąć odpowiednią aplikację informującą o stężeniu niebezpiecznych substancji w powietrzu i monitorować sprawę na bieżąco. Doradzam też, by informować straż miejską o miejscach, w których pojawia się brudny, gryzący w oczy dym.

Oczywiście, wcale mnie nie cieszy, że inni mają takie same kłopoty co my. Dostrzegam jednak jeden pozytyw tej sytuacji – duży może

więcej. W liczbie siła. Może jeśli Kraków nie będzie samotnie walczył o przepisy prawa, bez których niemożliwe jest rozwiązanie problemu smogu, apele do władz państwa odniosą skutek?

A Kraków wciąż robi swoje. Trwa akcja wymiany pieców – w tym roku z nieco niższym dofinansowaniem, bo sięgającym 80 proc. kosztów. Na początku lutego Zarząd Zieleni Miejskiej zaprezentował swój plan włączenia się w działania na rzecz czystego powietrza. Nowym pomysłem – obok kontynuacji nasadzenia pyłochwytnych krzewów w pasach drogowych – jest zastosowanie panelu z mchem, który pochłania zanieczyszczenia. Postawienie tej innowacyjnej instalacji na terenie Krakowa postulowali uczestnicy Smogathonu w 2016 r. The CityTree – bo taką nazwę nosi panel z mchu o grubości 2,2 m – powinien stanąć w miejscu, w którym nie jest możliwe sadzenie zieleni. Pierwszy pojawi się w Krakowie już wiosną.

Beata
Kłopotka-Gordziak

redaktor naczelna

KONKURS!

W poprzednim numerze zadaliśmy następujące pytania konkursowe: 1. Komu poświęcony został spektakl „La Verità” w wykonaniu aktorów Finzi Pasca? 2. Z jakiego kraju pochodzi grupa Thang Long Puppetry Theatre? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Spektakl „La Verità” w wykonaniu aktorów Finzi Pasca poświęcono Salvadorowi Dalemu. 2. Grupa Thang Long Puppetry Theatre pochodzi z Wietnamu. Podwójne zaproszenia na spektakle w ramach festiwalu MATERIA PRIMA otrzymują: Joanna Kastelik, Danuta Waclawik oraz Filip Kamaj.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Jak brzmi tytuł słynnego przeboju Edyty Geppert z 1986 r.? 2. Gdzie w Krakowie mieści się Śródmiejski Ośrodek Kultury? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 20 lutego 2017 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. Zwycięzcy naszego konkursu otrzymają podwójne zaproszenia na koncert Edyty Geppert w Centrum Kongresowym ICE Kraków.

W obiektywie



zdjęcia: Bogusław Świerkowski

Coraz bliżej wiosny...

Ekologiczne ciepło



Kilometry rur, tysiące węzłów i „specjalna” woda o temperaturze nawet 135 st. C – to jeden ze sposobów walki o czyste powietrze w Krakowie. Dzięki przyłączaniu coraz większej liczby budynków do miejskiej sieci ciepłowniczej w stolicy Małopolski maleje liczba palenisk węglowych. Najbardziej efektywny i oszczędny dla środowiska sposób ogrzewania rozwija się w Krakowie dynamicznie.

Tadeusz Mordarski

Od 2019 r. w stolicy Małopolski będzie obowiązywał całkowity zakaz palenia węglem, co mobilizuje właścicieli nieruchomości do likwidacji palenisk, w których jest on wykorzystywany. W walce o czyste powietrze od lat pomaga Miejskie Przedsiębiorstwo



foto: Bogusław Świerczowski

Energetyki Ciepłej w Krakowie, które jest potentatem zarządzającym setkami kilometrów sieci ciepłowniczej. Należy do niego ponad 60 proc. krakowskiego rynku ciepła.

– W Polsce w podobny sposób działa w tej chwili ponad 300 dużych scentralizowanych systemów. Tak jest również w wielu krajach europejskich, choćby we Francji czy Austrii – wylicza dla „Gazety Wyborczej” prof. Marian Hopkowicz z Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Krakowskiej.

Wielkie przyspieszenie

Początki MPEC były skromne: zaledwie 30 km sieci i kilkanaście kotłowni. Dziś to dominujący dostawca ciepła dla krakowian.

– MPEC zastępuje paleniska węglowe nieprzerwanie od początku lat 90. ubiegłego stulecia – przypomina Janusz Miechowicz, dyrektor jednostki realizującej Program Ograniczania Niskiej Emisji (PONE) w MPEC. W ramach tych działań zlikwidowano ponad 400 kotłowni opalanych paliwami stałymi. Po usunięciu ostatniej kotłowni węglowej należącej do MPEC, co miało miejsce w 2002 r., przystąpiono do przyłączania do sieci ciepłowniczej innych obiektów. Od 2005 r. miejskie ciepło doprowadzono do 350 budynków, w których znajdowało się ponad 3,5 tys. pieców.

Jednym z przełomowych momentów w walce Miasta ze smogiem było podjęcie przez sejmik wojewódzki uchwały w sprawie rodzajów paliw dopuszczonych do stosowania na terenie Gminy Miejskiej Kraków. Wymusza ona na właścicielach i zarządcach nieruchomości likwidację palenisk węglowych w ciągu najbliższych pięciu lat. To szansa na poprawę jakości powietrza w Krakowie, ale i wielkie wyzwanie dla MPEC. Największe efekty osiągnięto w ostatnich trzech latach. W roku 2014 do sieci ciepłej podłączono 53 budynki, likwidując tym samym 695 pieców i kotłów opalanych węglem. W 2015 r. było to 77 budynków, w których znajdowało się ponad 740 pieców i kotłów. W 2016 r. podłączono kolejnych 76 budynków, umożliwiając likwidację 758 palenisk.

Dobry kierunek

Oferta MPEC dla właścicieli budynków ogrzewanych dotychczas węglem obejmuje wykonanie dokumentacji technicznej oraz przyłącza i węzła ciepłego z urządzeniami do automatycznej regulacji dostaw energii, a także zapewnienie doradztwa technicznego w zakresie energooszczędnej gospodarki ciepłej. – Właśnie ze względu na ekologię jestem zwolennikiem podłączania się do scentralizowanych systemów zaopatrywania w ciepło. A to dlatego że wszystkie te duże źródła są naprawdę dobrze kontrolowane. Muszą mieć własne systemy monitoringu oraz spełniać wymogi przepisów regulujących dopuszczalny poziom emitowanych zanieczyszczeń. Poza tym, ciepło systemowe nie jest drogie – mówił prof. Hopkowicz. – Trzeba też podkreślić, że przez cały czas dochodzą do nas pozytywne sygnały wskazujące na to, że system ciepłowniczy Krakowa idzie w naprawdę dobrym kierunku – dodał.

Budowy w ścisłym centrum Krakowa

W latach 2013–2015 MPEC opracował kilka koncepcji zaopatrzenia w ciepło tych części miasta, w których większość budynków ogrzewana jest węglem (obszar wewnątrz II obwodnicy Krakowa, rejon Kazimierza, rejon ul. Bieżanowskiej, okolice Mogiły i Łęgu). W ślad za opracowaniami przeprowadzono m.in. prace projektowe dotyczące sieci w rejonie ulic Szlak, Pędzichów, Krowoderskiej i św. Filipa. Obecnie tworzony jest projekt sieci ciepłej prowadzącej od skrzyżowania ulic Gertrudy i Stradomskiej przez Planty do ul. Basztowej oraz od ul. Gertrudy w kierunku ul. Dietla i dalej do ulic św. Sebastiana i Sarego.

Od 2014 r. doprowadzono sieć ciepłowniczą do ścisłego centrum miasta, m.in. na ulice św. Anny, Wiślną, Jagiellońską, Gołębią, Bracką,

św. Gertrudy, Czapskich, Piłsudskiego, Straszewskiego i Koletek. Łącznie, w latach 2014–2016, tylko w ramach programu likwidacji palenisk węglowych, wybudowano prawie 9 km sieci ciepłowniczej. Wszystkie te inwestycje kosztowały ponad 22 mln zł.

W najbliższych latach MPEC planuje budowę kolejnych odnóg sieci ciepłowniczej i przyłączanie do niej obiektów ogrzewanych dotychczas węglem. W ramach PONE w 2017 r. na budowę sieci i przyłączy o długości ponad 5,5 km planuje się nakłady w wysokości prawie 21,5 mln zł. W kolejnym roku wydatki związane z tym programem sięgną kwoty prawie 25,5 mln zł. Planowana jest wtedy budowa sieci i przyłączy o długości ponad 6 km. Rozbudowa sieci kontynuowana będzie także w roku 2019. – MPEC ubiega się o środki unijne na finansowanie przedsięwzięć związanych z likwidacją palenisk węglowych. Złożony został wniosek o dofinansowanie w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko – podkreśla Janusz Miechowicz. Wartość projektu to prawie 60 mln zł, z czego ponad 39 mln zł to dofinansowanie.

Bank informacji

Przyłączanie nowych budynków do sieci ciepłowniczej poprzedzone jest zebraniem szczegółowych danych. Zbiera je ekipa ankietatorów z Przedsiębiorstwa Usług Technicznych MPEC, których prace koordynuje Paulina Milewska. – Mamy wykaz budynków w danych rejonach i w godzinach popołudniowych odwiedzamy ich mieszkańców. Zostawiamy ulotki i wypełniamy ankiety. Kluczowy jest jednak kontakt z właścicielami lub zarządcami. To im przekazujemy informacje m.in. o możliwościach podłączenia do sieci i o rodzajach dotacji, jakie mogą otrzymać. Zebrane informacje, w tym m.in. listę osób zainteresowanych podłączeniem do sieci, opracowujemy i przekazujemy do MPEC – mówi Milewska. Tylko pod koniec ubiegłego roku ankietarzy odwiedzili mieszkańców ulic Krakowskiej, Starowiślniej, Dajwór,

Wawrzyńca, Przemyskiej, Rzeszowskiej, Berka Joselewicza, Straszewskiego, Podzamcze, Celnej i Barskiej.

Nie wszyscy właściciele są zainteresowani przyłączeniem do sieci ciepłowniczej. – Powody podawane przez mieszkańców są różne. Niektórzy w ciągu ostatnich lat zrobili sobie generalny remont i zainstalowali ogrzewanie gazowe. Oni nie mają już palenisk, więc nie mogą liczyć na dotację. Są też osoby, które obawiają się wysokich kosztów i skomplikowanych, długotrwałych procedur. Nie wiedzą, do kogo się zwrócić i jak wypełnić wniosek. Rozwiewamy te obawy, udzielamy informacji lub kierujemy do odpowiednich instytucji – mówi koordynatorka projektu. – Ciągłe jednak sporo osób posiadających paleniska węglowe zainteresowanych jest przyłączeniem się do sieci MPEC – dodaje.

Od najmłodszych lat...

Rozwijając rynek czystego ciepła w Krakowie, MPEC przeprowadza także szereg działań promocyjno-informacyjnych. Odbywają się spotkania z mieszkańcami, pojawiają się akcje informacyjne w mediach, a pracownicy MPEC pełnią dyżury telefoniczne.

Przedsiębiorstwo stawia głównie na edukację, także tych najmłodszych. Uruchomiło program edukacyjny „Przygody z ciepłem”. Dzieci uczą się piosenek, konstruują ciepłociąg i rozwiązują liczne zadania. Każda klasa otrzymuje pluszowy kaloryfer, a każde dziecko – edukacyjną książeczkę „Skąd się bierze ciepło w naszym domu?”. Podczas zajęć prezentowany jest także film. – Animowany film o tym, w jaki sposób ciepło dociera do domów, z zainteresowaniem oglądają nie tylko dzieci, ale i ich rodzice. Słyszałem od kilorga dorosłych, że dopiero po obejrzeniu tego filmu tak naprawdę uświadomili sobie, że MPEC nie dostarcza wody bezpośrednio do kaloryferów ani ciepłej wody do kranów – mówi nam prezes spółki Jan Sady, z którym wywiad można przeczytać na stronie 9.

MPEC w liczbach

Podziemne rurociągi dostarczające ciepło ciągną się w Krakowie kilometrami. Krakowska sieć ciepłownicza jest druga w Polsce pod względem wielkości (liczy 846 km, co oznacza, że długość rur to 1692 km, bo jedna rura doprowadza ciepłą wodę do obiektów, a druga odprowadza wodę już schłodzoną). Sieć ciepłownicza naszego miasta jest jedną z najnowocześniejszych w Polsce. Maksymalna temperatura nośnika ciepła wynosi nawet 135 st. C., a woda, która znajduje się w naszych grzejnikach, może mieć aż 80 st. C. Nośnik podgrzany w Skawinie do najdalej położonych rejonów Krakowa wędruje nawet siedem godzin. Wskaźnik straty ciepła w krakowskim MPEC wynosi jednak tylko 11,6 proc., co jest jednym z najlepszych wyników w Polsce, porównywalnym z innymi krajami europejskimi. W najbliższych latach MPEC przeznaczy na inwestycje w sumie od 120 do 170 mln zł rocznie. Każdego roku sieć ciepłownicza powiększać się będzie średnio o 15 km.

Jak oszczędzać ciepło?

Aby płacić jak najmniejsze rachunki, wystarczy przestrzegać kilku prostych zasad. Po pierwsze, warto utrzymywać stałą temperaturę w pomieszczeniu (ok. 20–21 st. C.). Podniesienie temperatury tylko o jeden stopień może spowodować, że nasze rachunki wzrosną nawet o 5 proc. Po drugie, nie warto otwierać okien przy włączonych kaloryferach. Wietrzenie, szczególnie zimą, powinno być krótkie i intensywne. Po trzecie, nie powinno się zasłaniać kaloryferów firankami i zastonami lub, co najgorsze, meblami. Zakryty grzejnik będzie bowiem najbardziej intensywnie ogrzewał przestrzeń pomiędzy oknem a franką lub meblem, tak że emitowane ciepło nie dotrze do pomieszczenia. Po czwarte, zadbajmy o szczelność okien. Nie popadajmy jednak w przesadę, bo brak wentylacji może się skończyć grzybem na ścianie. Po piąte, przed wyjściem z domu warto obniżyć temperaturę, ale tylko o kilka stopni. Kiedy wrócimy, pomieszczenia nie będą mocno wychłodzone, a my nie będziemy zmuszeni do podkręcenia temperatury do maksimum, aby szybko ogrzać mieszkanie. Po szóste, powinniśmy też zwrócić uwagę na kwestie, które leżą nie tyle w gestii samych użytkowników, ile zarządców i właścicieli. Budynek powinien być dobrze ocieplony oraz dokładnie zaizolowany, w szczególności chodzi tu o ściany i tzw. mostki cieplne. Zastosowanie się do tych kilku zaleceń spowoduje, że na pewno w kieszeni zostanie nam więcej pieniędzy.



fot. archiwum MPEC

Przedsiębiorstwo stawia głównie na edukację, także tych najmłodszych



fot. archiwum MPEC

Jan Sady – prezes Zarządu i dyrektor generalny MPEC

Czy krakowianie wiedzą, skąd się bierze ciepło w ich domach?

Jan Sady: Myślę, że poziom wiedzy o sposobach ogrzewania, zwłaszcza po debatach na temat jakości powietrza, jest w Krakowie bardzo wysoki. Od wielu lat nasze przedsiębiorstwo prowadzi akcje promocji ekologicznych systemów ogrzewania. Podkreślamy, że najlepszym rozwiązaniem jest ciepło sieciowe, czyli takie, jakie MPEC dostarcza do krakowskich domów, galerii handlowych, biur, hal sportowych, kościołów, muzeów itp. Ogólnie krakowianie wiedzą dużo, ale nadal musimy odpowiadać na pytania dotyczące konkretnych rozwiązań technicznych, które dla wielu nie są już tak oczywiste.

MPEC przygotował film edukacyjny o tym, skąd ciepło pojawia się w domach mieszkańców. Produkcja adresowana była do dzieci, ale wiem, że zainteresowali się nią także dorośli...

JS: Rzeczywiście, animowany film o tym, w jaki sposób ciepło dociera do domów, z zainteresowaniem oglądają nie tylko dzieci, ale i ich rodzice. Słyszałem od kilkorga dorosłych, że dopiero po obejrzeniu tego filmu tak naprawdę uświadomili sobie, że MPEC nie dostarcza wody bezpośrednio do kaloryferów ani ciepłej wody do kranów.

A więc jak ogrzewa się mieszkania i wodę w łazienkach?

JS: „Techniczna” woda, która jest nośnikiem energii cieplnej – a którą MPEC odbiera z elektrociepłowni EDF w Łęgu, elektrociepłowni CEZ w Skawinie, ArcelorMittal oraz z Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów – trafia do wymienników ciepła. Tam ogrzewa wodę krążącą w zamkniętym obiegu wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania oraz wodę wodociągową, która płynie prosto do kranów.

Film to tylko część programu edukacyjnego, który MPEC prowadzi w Nowohuckim Centrum Kultury.

JS: We współpracy z Nowohuckim Centrum Kultury rozpoczęliśmy wpisujący się w projekt Akademia Młodego Krakowianina program edukacyjny „Przygody z ciepłem”. Adresowany jest do uczniów klas drugich i trzecich szkół podstawowych. Jego celem jest nie tylko przekazanie wiedzy o funkcjonowaniu systemu ciepłowniczego jako najbardziej efektywnego sposobu ogrzewania, ale także budowanie postaw proekologicznych wśród najmłodszych. Wszyscy wiemy, jak wielkim problemem jest obecnie smog. Dlatego uświadamianie

Najlepszym nauczycielem własne dziecko

O tym, skąd płynie ciepło do krakowskich domów, a także o potrzebie edukacji ekologicznej dla młodszych i starszych krakowian z prezesem MPEC SA Janem Sadym rozmawia Tadeusz Mordarski.

dzieciom potrzeby racjonalnego gospodarowania energią to także pośrednie wpływające na ich rodziców. Powszechnie wiadomo, że najlepszym nauczycielem jest zawsze własne dziecko.

Ilu uczniów skorzystało już z zajęć „Przygód z ciepłem”?

JS: Zajęcia zorganizowaliśmy już dla 21 szkół. Wzięło w nich udział ponad 600 dzieci. Do końca tego roku szkolnego wiedzę o ciepłe zdobędzie kolejnych 600 małych krakowian. Będą układać puzzle, uczyć się piosenki, konstruować ciepłociąg i węzeł cieplny, rozwiązywać zabawne zadania oraz oczywiście oglądać wspomniany film animowany... Każda klasa dostanie maskotkę – wielki pluszowy kaloryfer, a każde dziecko – książeczkę edukacyjną i drobne upominki.

Co jeszcze należy zrobić, aby mieszkańcy Krakowa, świadomie lub nieświadomie, nie przyczyniali się do pogorszenia stanu powietrza w mieście?

JS: Trzeba przede wszystkim podkreślić, że za jakość powietrza w Krakowie odpowiadamy wszyscy. I wszyscy – pośrednio lub bezpośrednio, mniej lub bardziej – możemy się przyczynić do tego, aby nasze miasto było i piękne, i czyste, a smog stał się jedynie złym wspomnieniem. Jeżeli świadomość ekologiczna nas wszystkich zwiększy się i nie będzie społecznego przyzwolenia dla niszczenia środowiska, to nikomu nawet do głowy nie przyjdzie, żeby w piecu spalać śmieci, wyjeżdżać na ulicę z placu budowy zabłoconą ciężarówką czy zamiast tramwajem wjeżdżać do centrum starym, kopcącym autem bez badań technicznych. Dlatego uważamy, że edukację ekologiczną należy zacząć wtedy, kiedy dzieci najlepiej przyswajają sobie i wiedzę, i wzorce zachowań. Po prostu, czym skorupka za młodu...

Wspomniał Pan o spalaniu śmieci. Wiele osób, które to robią, tłumaczy, że nie stać ich na lepszej jakości paliwo, więc w tych przypadkach to nie jest chyba wyłącznie problem edukacji.

JS: Przy ocenie efektywności systemów ogrzewania powinno się uwzględniać wszystkie koszty, a więc np. także koszty leczenia schorzeń spowodowanych przez smog. Te koszty to nie tylko pieniądze – to zdrowie, a często życie. Więc proszę powiedzieć, jaką cenę ma zdrowie i życie i czy stać nas na taką cenę? Poza tym programy wsparcia likwidacji palenisk węglowych i zastępowania ich przez ekologiczne systemy ogrzewania są tak rozbudowane, że każdy znajdzie w nich coś, na co go stać. Dodatkowo w Krakowie – zajmuje się tym MOPS – pomyślano również o specjalnych dopłatach do rachunków za ekologiczne systemy ogrzewania. O wszystkim decyduje więc jednak przede wszystkim świadomość ekologiczna i tę staramy się już budować, zaczynając już od najmłodszych krakowian.



Krótko i na temat

Powstanie Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow

26 stycznia podpisano porozumienie, na mocy którego strony: Gmina Miejska Kraków, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Krakowie



fot. Bogusław Świerczowski

i Muzeum Historyczne Miasta Krakowa uregulowały sprawę własności prawnej gruntów wchodzących w obszar przyszłego muzeum, włączając w jego obręb historyczny obiekt Szary Dom. Grunt ten został odkupiony przez Miasto od Gminy Wyznaniowej Żydowskiej. Porozumienie stanowi kamień milowy na drodze realizacji przyszłego Muzeum – Miejsca Pamięci na terenie dawnego KL Plaszow.

Przyszłe Miejsce Pamięci zajmie ok. 40 ha gruntów wchodzących podczas II wojny światowej w skład historycznego KL Plaszow, a obecnie objętych ochroną Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Od Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie Miasto zakupiło też Szary Dom – dawny karcer obozowy KL Plaszow, zlokalizowany przy ul. Jerozolimskiej 3, wraz z częścią gruntu, na którym stoi. Na ten zakup wydano 12 tys. zł.

Złapią wiatr w żagle

Na czterech scenach podczas 14 koncertów Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „Shanties” wystąpi blisko 200 wykonawców z Polski, Norwegii i Wielkiej Brytanii. Koncertom towarzyszyć będą wystawy fotograficzne, kiermasz żeglarski, prezentacje tematyczne, gry miejskie i wiele innych atrakcji. Festiwal startuje 23 lutego, tym razem pod hasłem „Wisłą na ocean”. – Udowodnimy, że z Krakowa na otwarte wody dzięki wyobraźni i zapałowi wcale nie jest daleko. Festiwalowy żaglowiec zawinie w kilka nowych miejsc na mapie Krakowa.

Na dwa pierwsze dni festiwalu przeniesiemy się z legendarnej Rotundy tuż obok, do Klubu Żaczek, odwiedzimy kameralną salę w Radiu Kraków, gdzie koncert „Struna za struną” zagrają szantowi bardowie (Andrzej Korycki & Dominika Żukowska, Wojciech Dudziński, Mirosław Kowalewski), a w sobotę i niedzielę zacumujemy w Kijów. Centrum – zapowiadają organizatorzy.

W każdym z miejsc będzie okazja do zaprezentowania różnorodności muzyki żeglarskiej – od tradycyjnych pieśni pracy z żagłowców, poprzez folk morski, ballady żeglarskie, po niepowtarzalne i zwykle zaskakujące scenariuszem koncerty tematyczne. W tym roku posłuchamy m.in. Marka Szurawskiego z jego słynnymi „Rumowymi Opowieściami”, koncertu folkowego gwiazd tego gatunku (Mietek Folk) oraz ponownie norweskiego chóru „Slogmakaane” (Greedy Seagulls), który w ubiegłym roku podbił żywiołowością serca krakowskiej publiczności. Jak zawsze dla najmłodszych i ich rodziców przygotowano specjalną ofertę – dwa widowiska żeglarskie w piątkowe i sobotnie przedpołudnie (25 i 26 lutego). Szczegółowy program festiwalu na stronie: www.shanties.pl, internetowa sprzedaż biletów: www.rezerwacje.hals.krakow.pl.

Szukamy Filantropa Krakowa

Do 31 marca można zgłaszać kandydatury do tytułu Filantrop Krakowa. Każdego roku za dany rok kalendarzowy przyznawane są łącznie co najwyżej trzy tytuły w dwóch kategoriach ocenianych przez Bractwo Filantropii: za wkład finansowy w pomoc udzielaną osobom lub podmiotom, a także za najciekawszą formę i efektywność filantropii. Tytuł przyznaje Prezydent Miasta Krakowa na wniosek komisji Bractwa Filantropii.

Laureaci tytułu otrzymują nagrody w postaci symbolicznego berła, aktu nadania oraz znaczka „Filantrop Krakowa”. Dodatkowo mogą być uhonorowani wymienianiem ich jako Filantropów Krakowa w wydawnictwach Miasta dotyczących działalności filantropijnej. Laureaci przez pięć lat mają prawo używania znaku graficznego tytułu Filantrop Krakowa.

Zgłoszenia kandydatury do tytułu Filantrop Krakowa należy dokonać na formularzu zgłoszeniowym, który można pobrać na stronach: www.ngo.krakow.pl w zakładce MOWIS oraz www.bip.krakow.pl. Kandydatury należy

zgłaszać w biurze Miejskiego Ośrodka Wspierania Inicjatyw Społecznych UMK, os. Centrum C10, 31-931 Kraków. Warto pamiętać, że do zgłaszania kandydatur do tytułu Filantropa Krakowa ma prawo każdy podmiot. Zgłaszający nie może być jednak jednocześnie kandydatem. Do wniosku może być dołączona dodatkowa dokumentacja, którą zgłaszający uzna za pomocną dla prac Bractwa Filantropii.

Porozmawiajmy o budżecie obywatelskim!

Czwarta edycja budżetu obywatelskiego w Krakowie stawia w centrum uwagi tych, którzy ten proces tworzą. Mieszkańcy, porozmawiajmy o BO!

Nie ma budżetu obywatelskiego bez mieszkańców. Proces, choć koordynowany przez urzędników, napędzany jest siłą tych, którzy w Krakowie żyją, którzy Kraków znają i którym zależy na tym, by tworzyć miasto mądre i komfortowe. Miejskie Centrum Dialogu (MCD), odpowiedzialne za spotkania informacyjno-konsultacyjne, tworzy przestrzeń do dyskusji o BO, zapraszając na Bracką 10 wszystkich, w których drzemie ambicja wzięcia spraw miasta w swoje ręce. – Opowiedz o tym, czego potrzeba w twoim otoczeniu, wymień się spostrzeżeniami z pozostałymi uczestnikami. Zastanówmy się wspólnie, na co warto postawić, tworząc tegoroczne wnioski – zachęca Rustana Krzezińska, odpowiedzialna za spotkania w Miejskim Centrum Dialogu. Część tegorocznych spotkań poprowadzą ambasadorzy budżetu obywatelskiego – grupa zmotywowanych nauczycieli szkół średnich i aktywistów miejskich, do których dołączyli także radni większości dzielnic, mający ochotę pełnić funkcje edukatorów i informatorów wśród swoich społeczności lokalnych. – Zadbaliśmy o to, aby tegoroczny harmonogram spotkań dla mieszkańców był bogaty i zróżnicowany. W lutym Miejskie Centrum Dialogu przeprowadzi serię spotkań kierowanych do wybranych środowisk jak rodzice czy seniorzy. Zapraszamy do nas absolutnie każdego, kto ma ochotę zasięgnąć języka w kwestii BO. Marzec będzie miesiącem spotkań tematycznych. Zaplanowaliśmy cykl eksperckich dyżurów, związanych z: kulturą, zielenią, sportem i infrastrukturą. Dodatkowo odbędą się wtedy trzy maratony pisania projektów. Do końca marca ambasadorzy będą przeprowadzać spotkania w środowiskach, z którymi są związani, a także lekcje na temat budżetu obywatelskiego w szkołach – dodaje Rustana Krzezińska. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: www.budzet.krakow.pl.

List otwarty Prezydenta Miasta Krakowa



fot. archiwum własne

Szanowni Państwo!

Reforma oświaty stała się faktem. We wrześniu dzisiejsi szóstoklasiści nie pójdą już do gimnazjum, ale zostaną ze swoimi nauczycielami i gronem kolegów w siódmej klasie.

Zdaję sobie sprawę, jak wielkie emocje i niepewność wzbudza reforma w nas dorosłych – nauczycielach i rodzicach. Sam mam wnuki w wieku szkolnym, więc i mnie nasuwa się wiele pytań – szczególnie o podstawy programowe – które chciałbym zadać autorom zmian.

Jako prezydent miasta nie oceniam reformy. Samorząd zgodnie z ustawą ma obowiązek wprowadzić ją w życie. Moim obowiązkiem jest to zrobić w taki sposób, by zminimalizować ewentualne negatywne skutki, które są nieodłączną częścią tak poważnych zmian.

Właśnie dlatego, nie czekając na ostateczne decyzje rządu i parlamentu, rozpoczęliśmy przygotowania do tworzenia nowej siatki szkół, powołaliśmy zespół do spraw wdrożenia reformy złożony z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych stron, a następnie zorganizowaliśmy serię konsultacji społecznych. Spotkaliśmy się z pedagogami

i rodzicami w każdej z 18 dzielnic Krakowa. Efektem tych spotkań było uwzględnienie praktycznie wszystkich postulatów zainteresowanych. Tak przygotowaną propozycję przekazaliśmy radnym Krakowa, którzy w najbliższych tygodniach podejmą ostateczną decyzję dotyczącą nowej siatki szkół.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w ten proces – moim współpracownikom, niezależnym ekspertom, pedagogom i przedstawicielom rodziców. W niezwykle krótkim czasie wykonali Państwo niewyobrażalną pracę.

Wierzę, że ten niedługi czas, który zostawili nam politycy na przeorganizowanie oświaty, wykorzystaliśmy najlepiej, jak mogliśmy. Naszą intencją jest poprawa warunków nauczania najmłodszych uczniów. Właśnie dlatego zdecydowana większość gimnazjów będzie przekształcona w szkoły podstawowe, a co za tym idzie, ostatecznie dzieci będą się uczyły w mniejszych klasach, w mniej zatłoczonych szkołach. Przeanalizowaliśmy także rejony szkół, by dzieci nie musiały daleko dojeżdżać.

Przygotowana przez nas propozycja zakłada bardzo dużą elastyczność i możliwość wielu rozwiązań zgodnych z wolą rodziców. Zgodnie z założeniem, w budynkach, w których dotychczas działały gimnazja, co do zasady będą tworzone klasy pierwsze szkół podstawowych. Jeżeli jednak okaże się, że są chętni do stworzenia klasy na każdym innym etapie nauki w szkole podstawowej, nie widzimy przeszkód, by taką klasę stworzyć.

Dzisiaj – gdy do Państwa rąk trafia ten numer KRAKOWA.PL, Rada Miasta podejmuje wiążące decyzje dotyczące przyszłej siatki szkół. Uprzejmie proszę o zapoznanie się z informacjami dotyczącymi wprowadzanych w Krakowie rozwiązań, które będą dostępne na stronie internetowej miasta. Mam nadzieję, że za rok wszyscy stwierdzimy, iż nie taka reforma straszna...

Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa



krakow.pl/edukacja

WSZYSTKO O REFORMIE EDUKACJI

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

27 stycznia

- Zakończenie zawodowej służby wojskowej gen. broni Edwarda Gruszki, ul. Rakowicka

28 stycznia

- Objęcie posługi biskupa archidiecezji krakowskiej przez ks. abp. Marka Jędraszewskiego, katedra wawelska

29 stycznia

- 760-lecie Cechu Rzemiosł Skórzanych i Innych Zawodów, ul. Westerplatte

30 stycznia

- I posiedzenie Rady Społecznej KL Płaszów, Sala Lea RMK

1 lutego

- Podpisanie porozumienia w sprawie Trasy Łagiewnickiej pomiędzy Polskim Funduszem Rozwoju a Spółką „Trasa Łagiewnicka”, Warszawa, Ministerstwo Rozwoju

2 lutego

- II Samorządowa Debata „U Frycza”, Hotel Kossak, pl. Kossaka



foto. Bogusław Świerczowski

- Podpisanie porozumienia pomiędzy Gminą Miejską Kraków a Małopolskim Kuratorium Oświaty w zakresie tworzenia i realizowania lokalnej polityki oświatowej

8 lutego

- Wizyta delegacji belgijskiej z prowincji Liege
- Uroczyste uruchomienie nowoczesnej hali myjni Stacji Obsługi Tramwajów Nowa Huta oraz prezentacja dwóch nowoczesnych pojazdów technicznych, Stacja Obsługi Tramwajów Nowa Huta, ul. Ujastek

Nowe możliwości w Żeromskim

To był rekordowo szybki remont. Intensywne prace modernizacyjne w Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Żeromskiego w Krakowie trwały pół roku – od czerwca 2016 r. W styczniu tego roku pacjenci dostali do dyspozycji nowe, wygodne sale na Oddziale Chorób Wewnętrznych.

Anna Górska

Nowe życie rozpoczęła także Pracownia Endoskopii – innowacyjna i dostosowana do standardów europejskich. Koszt remontu wyniósł ponad 8 mln zł. Prace w całości sfinansował Urząd Miasta Krakowa. – Warunki, w których teraz przebywają nasi pacjenci, są diametralnie różne od dotychczasowych. Nowe możliwości diagnozowania, pielęgnacji i leczenia chorych zyskał również personel – podkreśla dr n. med. Jerzy Friediger, dyrektor placówki. Chorzy trafiają do nowych sal szpitalnych, maksymalnie czteroosobowych, każda jest wyposażona w wygodne łóżka i meble, ma dostęp do własnej łazienki. Wymienione zostały okna, drzwi oraz posadzka i wentylacja. – Są to nowoczesne oddziały, które spełniają najwyższe standardy europejskie. Zmiana jest na razie tylko w jednym skrzydle szpitala, ale mam nadzieję, że uda nam się te zmiany kontynuować – dodaje Jerzy Friediger.

To nie koniec. „Żeromski” dzięki modernizacji zyskał rozbudowaną Pracownię Endoskopii – to miejsce nowoczesnej diagnostyki i leczenia chorób przewodu pokarmowego. Powstały tu stanowiska do badań gastrokopii i kolonoskopii, połączone modułem służącym do dezynfekcji używanego sprzętu. Po dezynfekcji narzędzia są przenoszone do szafy, która ma specjalną klimatyzację i wilgotność, dzięki czemu są one sterylne przez 24 godziny.

W pracowni jest także sala wybudzeniowa dla pacjentów poddawanych badaniu w znieczuleniu ogólnym. – Wyposażenie pracowni w endoskopy najnowszej generacji, dysponujące możliwością obrazowania w najwyższej, cyfrowej jakości pozwala nam na zobaczenie patologii dotąd niewidocznych – podkreśla dr Krzysztof Figuła, szef Pracowni Endoskopii. Dziennie lekarze wykonują ok. 15–20 badań diagnostycznych, przyjmują pacjentów przebywających na oddziałach, ale również tych zgłaszających się do poradni ambulatoryjnych. – Realizujemy także program przesiewowych badań raka jelita grubego, w ramach którego tygodniowo trafia do nas dodatkowo 30–40 osób. Teraz dzięki modernizacji pracowni ta liczba może się podwoić – kwituje dr Figuła.

Zrób bezpłatną kolonoskopię!

Szpital im. S. Żeromskiego w Krakowie prowadzi bezpłatne badania kolonoskopii u pacjentów po 50. roku życia. Rejestracja pod nr. tel. 12 622-95-53 (codziennie w godz. 8.00-15.00), można zarejestrować się także poprzez wysłanie e-maila na adres: badania.pbp@zeromski-szpital.pl lub bezpośrednio w rejestracji szpitalnej – os. Na Skarpie 66. Szczegóły na: zeromski-szpital.pl.



fot. Wiesław Majka / UMK

Andrzej Tombiński – Honorowy Konsul Generalny Republiki Austrii w Krakowie

Od zamknięcia konsulatu generalnego w Krakowie minęły ponad trzy lata, w czasie których Austria była jednak wciąż w naszym mieście obecna. Czy to właśnie stanowiło główną przyczynę przywrócenia dawnego statusu konsulatu?

Andrzej Tombiński: Trzy lata temu zmieniła się jedynie ranga konsulatu – przestał działać Konsulat Generalny Austrii, ale sama placówka nigdy nie została zamknięta i nie przestała pełnić swojej funkcji. Na pewno szczególną rolę w przywróceniu konsulatu rangi odegrały wzajemne związki historyczne, ale też gospodarcze i kulturalne Krakowa. I również ważna rola Krakowa, Małopolski i pozostałych województw należących do jurysdykcji konsulatu w Polsce.

Ale to, że konsulat działał nieprzerwanie, to właśnie zasługa Pana Konsula. Rozumiem, że skromność nie pozwala Panu tego potwierdzić.

AT: Cieszę się, że tak Państwo doceniają moją działalność. Staramy się i staramy się być obecni w wydarzeniach krakowskich, ale przede wszystkim organizować różne wydarzenia związane z Austrią – jak np. w 2016 r. II już edycję Dni Austrii.

Czy są szczególne przepisy w prawie austriackim regulujące działalność konsulatów?

AT: Austria w przeciwieństwie do Polski nie wprowadziła żadnych szczególnych regulacji w tym zakresie. Te podstawowe przepisy zawarte są w Wiedeńskiej Konwencji o Stosunkach Konsularnych z 1963 r. A zatem konsulem może zostać osoba ciesząca się zaufaniem, dająca rękojmię należytego wykonywania tej funkcji, znająca zarówno Austrię, jak i kraj, względnie region, w którym działa konsulat, znająca języki obu państw. Ale musi to być także osoba, która jest w stanie tę wiedzę przekazywać – zarówno Austriakom, jak i Polakom. Powinna wspierać rozpowszechnianie tej wiedzy, służącej lepszemu poznaniu obu krajów. Musi to być osoba, która stale przebywa lub mieszka na terenie danego państwa – czyli w tym przypadku Polski. I co ciekawe – nie musi być ani obywatelem austriackim, ani polskim – może być obywatelem kraju trzeciego.

Funkcja austriackiego konsula honorowego ma charakter społeczny. Różnica między konsulami honorowymi i zawodowymi dotyczy zakresu przyznanych im immunitetów i przywilejów dla nich i ich rodzin. Natomiast obowiązki konsułów honorowych i zawodowych niezbyt się różnią. Konsul honorowy nie jest pracownikiem austriackiego MSZ. Funkcja konsula honorowego nie jest też kadencyjna – w przeciwieństwie do konsułów zawodowych.

Dyplomacja w biznesie

O obowiązkach konsula i kontaktach polsko-austriackich z Honorowym Konsulem Generalnym Republiki Austrii w Krakowie Andrzejem Tombińskim rozmawia Beata Sabatowicz.

Jakie są zatem Pana oficjalne zadania? Jakie są kompetencje konsulatu generalnego Austrii?

AT: Te kompetencje nie odbiegają zbyt od kompetencji konsula zawodowego. Nie mam jednak uprawnień do wystawiania np. tymczasowych paszportów w przypadku ich zgubienia. W ramach przepisów polskich i austriackich wykonujemy szereg drobnych i prostych czynności o charakterze notarialnym, czyli wydajemy różnego rodzaju poświadczenia. Ponadto, kiedy obywatel austriacki popadnie w konflikt z prawem – co zdarza się dość rzadko – uczestniczę w postępowaniu sądowym czy też umożliwiam jego kontakt z prawnikami.

Konsulat austriacki jest czymś w rodzaju małej ambasady w Krakowie. Bardzo nam zależy, abyśmy byli pierwszym punktem kontaktowym zarówno dla Austriaków, jak i dla Polaków w regionie działania konsulatu. Ale również partnerem dla wszystkich osób i instytucji zajmujących się organizacją wydarzeń kulturalnych, konferencji, wszelkiego rodzaju imprez związanych z Austrią. Ostatnie lata pokazały, że naszą działalność wspiera szereg instytucji. Niezwykle cenimy sobie wielką życzliwość władz miasta i regionu, ale też współpracę wielu innych instytucji, takich jak: Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK, Willa Decjusza, Międzynarodowe Centrum Kultury.

Ma Pan bogaty dorobek biznesmena. Czuje się Pan bardziej dyplomatą czy przedsiębiorcą?

AT: Bardziej biznesmenem na pewno. Dyplomacja to tylko hobby, któremu poświęcam wiele czasu.

A czy zauważa Pan różnicę w zakresie obowiązków po zmianie statusu konsulatu?

AT: Ta różnica nie dotyczy zakresu kompetencji, ale przede wszystkim obszaru pozostającego pod opieką konsulatu. Wcześniej była to tylko Małopolska i Śląsk, a od końca sierpnia 2016 r. dołączyły województwa świętokrzyskie i podkarpackie, natomiast na Śląsku został utworzony odrębny konsulat.

Biznesman, dyplomata – czy jest jeszcze miejsce na inne hobby?

AT: Tak. Staram się znaleźć czas na to, co mnie interesowało od młodości, czyli na sztukę: wystawy, malarstwo i książki. A w zimie – na narty, pasję, która trwa od dzieciństwa. Obowiązki konsularne absorbują mnie w weekendy stosunkowo rzadko. Bardzo często jednak, z racji dużej liczby wydarzeń muszę wolny czas poświęcić na obowiązki reprezentacyjne. Ale trudno się dziwić, skoro ma się siedzibę w takim mieście jak Kraków. Jednak dzięki temu mogę też często połączyć przyjemne z pożytecznym – czyli z moimi zainteresowaniami.

Ruch zorganizowany na nowo

Znamy koncepcję zmian w organizacji ruchu drogowego w ścisłym centrum Krakowa. Zgodnie z jej założeniem w obrębie II obwodnicy powstałyby trzy strefy: złota, srebrna i zielona, które ograniczałyby możliwość wjazdu samochodów. Przez najbliższe miesiące nowe zasady będą konsultowane z radnymi miasta, radami dzielnic i mieszkańcami. Po zakończeniu rozmów opracowany zostanie plan, który – zgodnie z zapowiedziami Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu – mógłby zacząć obowiązywać jesienią tego roku.



Znamy koncepcję zmian w organizacji ruchu drogowego w ścisłym centrum Krakowa

Kamil Popiela

Najważniejszym celem jest poprawa jakości życia w mieście, w tym trzy priorytety: poprawa jakości powietrza, zwiększenie bezpieczeństwa i redukcja hałasu – mówi Łukasz Franek, wicedyrektor ZIKiT ds. transportu. Proponowane zmiany dotyczą obrębu II obwodnicy. Zgodnie z założeniami część ulic zostanie przekształcona z dwukierunkowych w jednokierunkowe. Centrum miasta ma zostać podzielone na trzy nowe strefy: złotą, srebrną i zieloną.

Strefa złota obejmowałaby m.in. Rynek Główny, ulice: Szewska, Floriańska, część św. Jana, część Pijarskiej, Mikołajską, Sienną, część Brackiej, Grodzką, Stolarską, Kanoniczą oraz część Karmelickiej. Dostawy towarów byłyby możliwe od godz. 22.00 do 10.00. Także mieszkańcy będą mogli poruszać się samochodami w wyznaczonych godzinach.

Strefa srebrna to przede wszystkim ulice wewnątrz I obwodnicy, gdzie obecnie obowiązuje ograniczony wjazd z identyfikatora-

mi B. Są to m.in. ulice Dominikańska, Poselska, św. Krzyża, Szpitalna, św. Marka, część św. Jana, Sławkowska, Szczepańska, Reformacka, część Pijarskiej, św. Anny, Wiślna, Gołębia, część Brackiej. Dla kierowców przewidziano zmiany w organizacji jednokierunkowych ulic św. Anny oraz Wiślniej. Samochody z zaprzęgiem mogą wjechać na ten obszar tylko od godz. 18.00 do 12.00.

Strefa zielona obejmowałaby znacznie więcej ulic w centrum miasta, m.in. część Basztowej, Dunajewskiego, Podwale, część Straszewskiego, Podzamcze, św. Idziego. Dostawy w tych miejscach byłyby możliwe przez całą dobę.

Kolejne zmiany dotyczą zwykłych kierowców, którzy poruszają się poza tzw. „strefą B”. Ulicami św. Gertrudy (na odcinku od ul. Sarego) oraz Westerplatte (do ul. Kopernika) będzie można jechać tylko w kierunku Dworca Głównego. Ul. Lubicz – według założeń ZIKiT – stałaby się jednokierunkowa w stronę dworca (od ul. Strzeleckiej). Ulice Długa (od ul. Helclów) w stronę skrzyżowania ze św. Fi-

lipa, oraz św. Filipa w kierunku pl. Matejki – byłyby jednokierunkowe. Podobnie będzie z ul. Piłsudskiego (od Garncarskiej) i Straszewskiego (aż pod Wawel), którą będzie można jeździć tylko w jednym kierunku.

Według danych miasta, obecnie w Krakowie największy udział w ruchu ma komunikacja miejska – 36,3 proc., następny jest ruch samochodowy (33,7 proc.). Ruch pieszych stanowi 28,4 proc. Dane dotyczące ruchu rowerowego nie są ujęte w statystyce. ZIKiT chce, by ruch samochodowy w centrum ograniczyć w najbliższych latach do 25 proc., a pozostałe trzy kategorie zawierały się w 75 proc., co znacząco wpłynęłoby na poprawę jakości powietrza.

Podróżowanie po Krakowie komunikacją miejską już wkrótce stanie się jeszcze bardziej konkurencyjne niż przejeżdżanie przez miasto samochodem. Pracownicy ZIKiT zakładają, że tramwaje będą jeździć częściej. Pięć linii w godzinach szczytu będzie do dyspozycji pasażerów co sześć minut, podobnie tramwaje na trasie z Bronowic do ronda Czyżyńskiego (z łączną częstotliwością co sześć minut), tak by co najmniej jedna linia wysokiej częstotliwości znalazła się na trasie do najważniejszych pętli w mieście.

Wzmocniona zostanie także komunikacja autobusowa. Aż osiem linii będzie przemieszczać się po Krakowie z częstotliwością poniżej ośmiu minut, a minimalna częstotliwość dla linii dowozowych (czyli dowożących do głównych tras komunikacyjnych) wyniesie 30 minut. Powstaną nowe linie autobusowe, łączące szybko rozwijające się obszary (np. rejon ronda Polsadu, Ruczaj, Czyżyny) oraz obsługujące główne korytarze komunikacyjne, tj. Aleje Trzech Wieszczów, Armii Krajowej, al. 29 Listopada.

Plan najbliższych spotkań konsultacyjnych:

- 15 lutego, środa (w godz. 18.00–20.00) w Gimnazjum nr 2 w Krakowie, ul. Studencka 13: dla mieszkańców Dzielnicy I
 - 22 lutego, środa (godz. 17.00) Klub Pod Jaszczurami, Rynek Główny 8: ogólnomiejska debata dla mieszkańców
 - 23 lutego, czwartek (w godz. 17.00–19.00) Rada Dzielnicy XIII, Rynek Podgórski 1, sala im. Franciszka Maryewskiego: dla mieszkańców Dzielnicy XIII
- Opinie można przesyłać także drogą mailową na adres: infolinia2@zikit.krakow.pl.



fot. Krystian Lipiec / GW Foksal

Aleksandra Zielińska

Przyjaźń czy kochanie? Natchnienie czy systematyczność?

Aleksandra Zielińska: W moim przypadku zdecydowanie regularność. Jestem umyślnie ścisłym i lubię mieć wszystko poukładane. Gdy siadam do książki, wiem, co i jak chcę napisać. Mam w głowie w miarę ustalony plan, choć oczywiście zawsze dopuszczam możliwość zmian, bo w końcu pisanie jest czymś kreatywnym, płynnym i nieprzewidywalnym.

Ile godzin dziennie poświęcasz na pisanie?

AZ: To zależy od dnia. Gdy studiowałam, lubiłam wstawać wcześniej rano i tworzyć przed zajęciami, teraz gdy pracuję, udaje mi się wygospodarować czas na pisanie popołudniami i wieczorami. Często jest to dla mnie jedynie fizyczna czynność, bo większość pracy dzieje się już wcześniej w mojej głowie, gdy czytam, słucham, rozmawiam z ludźmi i układam moje historie.

Co cię inspiruje?

AZ: Kanciastość. Lubię pokazywać to, co odstaje od normy, jest nieprzyjemne i nie wiadomo, jak do tego podejść. Bardzo ciekawe są dla mnie stosunki między ludźmi w małych społecznościach, rodzinie, związkach. Myślę, że tam, gdzie więzi są silne, pojawiają się najwięcej niewidocznych z zewnątrz napięć. Rodzina zazwyczaj kojarzy nam się z ciepłem, harmonią, jednak gdy trochę poskrobiemy, w relacjach poszczególnych osób – rodziców, rodzeństwa, małżonków – doszukamy się wielu nieoczywistych mechanizmów.

Skomplikowane stosunki rodzinne pokazałaś w swojej ostatniej powieści „Bura i szal”, której bohaterką jest osoba psychicznie chora. Jak udało ci się rozbroić i przenieść na papier taki umysł?

AZ: Pomogło mi moje wykształcenie – skończyłam uczelnię medyczną i miałam też łatwiejsze dojście do źródeł naukowych. Ważny był kontakt z pacjentami i lekarzami, który mam dzięki pracy w aptece. Kopalnią informacji były fora internetowe, a ostatnim elementem – odwiedziny w szpitalu w Kobierzynie. Takie spacery regularnie organizuje Stowarzyszenie Kraków Podgórze, aby oswoić „kanciastość” tego miejsca i pokazać, że to jeden z najciekawszych architektoniczno-urbanistycznych zakątków w mieście, pełen niesamowitych historii.

Twoi bohaterowie mają pierwowzory?

AZ: Nie, chociaż niewątpliwie ludzie bardzo mnie inspirują. Staram się być otwarta i wyczulona na rzeczy, które dzieją się wokół. Lubię przyglądać się, przysłuchiwać, nawet podczytywać SMS-y w tramwaju (śmiech), przez co praktycznie cały czas jestem w pracy. Zbieram pojedyncze myśli, wrażenia, które z czasem zaczynają się kotłować w mo-

Co kanciaste i chropowate ma pod skorupą

Na koncie ma nominację do Nagrody Conrada, jest też finalistką konkursu Nowy Wymiar Kultury w kategorii tekst dramatyczny oraz laureatką Stypendium Twórczego Miasta Krakowa 2015. Jako absolwentka farmacji na co dzień pracuje w aptece, w międzyczasie studiuje grafikę, chodzi na kurs dramatopisarstwa, piecze fantastyczne szarlotki i pisze, pisze, pisze. A jej powieści i opowiadania coraz więcej osób chce czytać, czytać i czytać. O pasji i kotłujących się myślach z pisarką Aleksandrą Zielińską rozmawia Katarzyna Krasoń.

jej głowie, następnie zaczynam drążyć, szukać filmów, literatury, muzyki związanych z tymi motywami i tak powoli powstają moje historie.

Od czego zaczęła się „Bura”?

AZ: Byłam na wakacjach w Chorwacji. W porcie stał statek, który nazywał się „Bura”. Było to dla mnie dość zabawne, bo „bura” kojarzy się przecież z czymś brzydkim, złym, na pewno nie ze statkiem wycieczkowym. Ale przewodniczka powiedziała, że nie ma co się śmiać, bo „bura” to charakterystyczny dla tego regionu wiatr, który jest tak silny, że nie pozwala ludziom wyjść z domów. Bardzo mnie to poruszyło i na tej podstawie zaczęłam budować moją powieść. I mam nadzieję, że „bura” wieje tam w wielu wymiarach.

Kiedy postanowiłaś zostać pisarką?

AZ: Zawsze dużo czytałam i w pewnym momencie pomyślałam, że książki, które wpadają mi w ręce, mnie nie satysfakcjonują i sama spróbuję coś napisać. Zaczęłam od opowiadań, których naprodukowałam bardzo dużo. Niestety w tym czasie wydawcy podchodzili do opowiadań nieufnie, teraz trochę się to zmienia, więc uznałam, że w taki sposób mój debiut nie nastąpi zbyt szybko. Postanowiłam zatem napisać powieść. Dwa lata później ukazał się „Przypadek Alicji”.

Łatwo było znaleźć wydawcę?

AZ: Oj, nie. Debiutantom na początku zawsze jest ciężko, a ja miałam dodatkowy problem: moja książka była trudna do sklasyfikowania. Wydawało mi się, że należy bardziej do fantastyki, ale wydawnictwa zajmujące się tym gatunkiem odsyłały mnie do nurtu głównego. W końcu udało się – trafiłam do wydawnictwa W.A.B.

A potem przyszły sukcesy, jak choćby nominacja do Nagrody Conrada.

AZ: Tak, to było dla mnie bardzo ważne, bo utwierdziło w tym, że chcę się dalej rozwijać w literaturze i że najwyższy czas się do drugiej książki.

Ta już napisana. Jakże teraz masz plany?

AZ: Pracuję nad trzecią książką – tym razem będzie to zbiór opowiadań. Cały czas publikuję też moje krótkie formy w „Twórczości” i miesięczniku „Znak”. W przyszłości chciałabym pisać bajki – stąd moje zaoczne studia na kierunku grafika. Myślę też o tworzeniu sztuk teatralnych, mam nadzieję, że pomoże mi w tym kurs dramatopisarstwa, na który chodzę do Centrum Dramatu Najnowszego przy Teatrze Słowackiego. Nie wykluczam również przygody z filmem, w końcu przez rok uczyłam się scenariopisarstwa na warszawskiej filmówce i chciałabym to wykorzystać.

Kraków wspiera teatr

Do 28 lutego 2017 r. trwa nabór wniosków o Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego (VI edycja). Nagroda została ustanowiona Uchwałą nr XXIV/302/11 Rady Miasta Krakowa z 14 września 2011 r. w celu wzmocnienia wizerunku Krakowa jako silnego ośrodka teatralnego oraz wspierania rozwoju sztuki teatru w jej różnych formach i odmianach.

Wnioski o uhonorowanie nagrodą aktora, reżysera, scenografa lub spektaklu mogą składać zarówno instytucje, organizacje, jak i osoby fizyczne. Laureata wyłaniają członkowie powołanej przez Prezydenta Miasta Krakowa Kapituły.

Nagroda główna w wysokości 30 000 zł jest przyznawana artystom teatru (m.in. aktorom, reżyserom, scenografom, muzykom) za szczególne osiągnięcia w minionym roku kalendarzowym. Nagrodzony może zostać artysta związany ze spektaklem powstałym na dowolnej scenie Krakowa, przygotowanym przez teatr instytucjonalny lub nieinstytucjonalny. Nagroda może zostać przyznana także samemu spektaklowi. Wspomniana kwota jest dzielona w przypadku nagrody zespołowej.

Rada Miasta Krakowa podjęła decyzję o przyznawaniu od tego roku także Nagrody Specjalnej. Wyróżnienie to ustanowiono, aby wesprzeć rozwój teatrów nieinstytucjonalnych (niebędących publicznymi instytucjami kultury), docenić ich działania na rzecz edukacji teatralnej lokalnej społeczności, a także pracę związanych z tymi teatrami artystów. Nagroda specjalna może zostać przyznana za szczególne osiągnięcie w dziedzinie sztuki teatralnej lub za całokształt działań teatru nieinstytucjonalnego na rzecz promocji teatru – np. za innowacyjne działania zwiększające uczestnictwo w kulturze, czy też za pozyskiwanie widza dla teatru. W tej kategorii nagrodzeni mogą zostać wyłącznie artyści krakowskich teatrów nieinstytucjonalnych, spektakle powstałe w tych teatrach lub same teatry. Nagroda specjalna może wynieść od 10 do 15 tys. zł. W przypadku uhonorowania zespołu kwota nagrody jest dzielona.

Wnioski o przyznanie Nagrody Teatralnej im. Stanisława Wyspiańskiego można składać w Kancelarii Magistratu (Urząd Miasta Krakowa, pł. Wszystkich Świętych 3-4) lub drogą pocztową na adres: Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Miasta Krakowa, pł. Wszystkich Świętych 3-4, 31-004 Kraków, z dopiskiem na kopercie: „Nagroda Teatralna im. Stanisława Wyspiańskiego”. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel.: 12 616-19-17. Szczegółowy regulamin konkursu jest dostępny na stronie www.bip.krakow.pl.

Poniżej prezentujemy Państwu listę premier, które miały miejsce na krakowskich scenach w 2016 r.

Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie

1. „Książka telefoniczna”, reż. Michał Buszewicz, premiera 19.03.
2. „Podopieczni”, reż. Paweł Miśkiewicz, premiera 9.04.
3. „Dekalog”, reż. Tian Gebing, premiera 27.05.
4. „Kosmos”, reż. Krzysztof Garbaczewski, premiera 19.11.
5. „Głód”, reż. Aneta Groszyńska, premiera 17.12.
6. „Triumf woli”, reż. Monika Strzępka, premiera 31.12.

Opera Krakowska w Krakowie

1. „Turek we Włoszech”, reż. Włodzimierz Nurkowski, premiera 4.03.
2. „Tannhäuser”, reż. Laco Adamik, premiera 9.06.
3. „Dwie Historie – Jeden Taniec”, spektakl baletowy, choreografia Jacek Tyski, premiera 29.10.
4. „Don Pasquale”, reż. Jerzy Stuhr, premiera 2.12.

Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

1. „Opętani”, reż. Tadeusz Bradecki, premiera 13.02.
2. „Nie całkiem wesota historia”, reż. Józef Opalski, premiera 12.03.
3. „Dzieje upadków”, reż. Małgorzata Warsicka, premiera 15.04.
4. „Zagraj to jeszcze raz, Sam”, reż. Krzysztof Babicki, premiera 14.05.
5. „Solaris”, reż. Wojciech Kościelniak, premiera 25.06.
6. „Głodne dziecko”, reż. Judyta Bertowska, premiera 14.10.
7. „Tajemnice Wesela 1900. podłuchuj/podglądaj/współpracuj”, reż. Magda Miklasz, premiera 12.11.
8. „Plastiki (Stück Plastik)”, reż. Grzegorz Wiśniewski, premiera 8.12.

Teatr Bagatela im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego

1. „Za rok o tej samej porze”, reż. Henryk Jacek Schoen, premiera 29.01.

2. „O krasnoludkach, gąskach i sierotce Marysi”, reż. Iwona Jera, premiera 11.03.
3. „Zbrodnia w mieście. Z tekstami Patrycji Babickiej”, reż. Anna Rokita, premiera 11.06.
4. „Pomoc domowa”, reż. Paweł Pitera, premiera 19.06.
5. „Wyspy szczęśliwe” spektakl w ramach warsztatów teatralnych dla młodzieży „Lato w Teatrze Bagatela 2016”, reż. Dariusz Starczewski, premiera 9.07.
6. „Jutro też jest dzień pełen miłości”, reż. Maciej Sajur, premiera 17.09.
7. „Najdroższy”, reż. Giovanni Castellanos, premiera 12.10.
8. „Pitawal-historie kryminalne Krakowa w piosenkach” z tekstami Patrycji Babickiej, reż. Anna Rokita, premiera 28.10.
9. „Krasnoludki są na świecie”, reż. Iwona Jera, premiera 5.12.
10. „Boska terapia”, reż. Henryk Jacek Schoen, premiera 17.12.

TEATR GROTESKA

1. „Tomek Sawyer”, reż. Jerzy Potoński, premiera 4.03.
2. „Nie płacz koziołku”, reż. Grzegorz Kwieciński, premiera 25.06.
3. „Hamlet”, reż. Dariusz Wiktorowicz, kooperacja z teatrem Wóz Tespisa w Katowicach, premiera 27.10.
4. „Artyści na cokoly”, reż. Adolf Weltschek i Małgorzata Zwolińska, plenerowa akcja performatywna, premiera 4.11.

TEATR LUDOWY

1. „Syn Smoka”, reż. Tadeusz Łomnicki, premiera 7.02.
2. „Tartuffe albo Szalbierz”, reż. Tomáš Svoboda, premiera 27.02.
3. „VIA-GRA”, reż. Tomasz Obara, premiera 12.03.
4. „Miarka za miarkę”, reż. Mikołaj Grabowski, premiera 4.06.
5. „Sekretne życie Friedmannów”, reż. Marcin Wierchowski, premiera 19.11.
6. „Krakowskie abecadło”, reż. Maćko Prusak, premiera 17.12.

TEATR ŁĄZNIA NOWA

1. „Wielcy inni I-II”, reż. Jacek Kozłowski, premiera 17.03.
2. „Wszystko o mojej matce”, reż. Michał Borczuch, premiera 22.04.
3. „Architekci. Spektakl, którego nie będzie”, opieka reżyserska B. Szydłowski, 3.09.
4. „Schimmy Show”, reż. S. Chwastowski, premiera 12.11.
5. „Baśnie z 1001 bloku”, reż. Magdalena Miklasz, premiera 18.11.
6. „Wieloryb the Globe”, reż. Eva Rysova, premiera 7.12.

TEATR KTO

„Leon i Matylda”, reż. Andrzej Sadowski, premiera 21.01.

KRAKOWSKI TEATR VARIÉTÉ

2. „Rewia Variété”, reż. Konrad Bikowski, premiera 2.04.
1. „Variété Film Show”, reż. Janusz Szydłowski, premiera 16.04.
3. „Broadway Exclusive”, reż. Jakub Wocial, premiera 14.05
4. „Dziewczyna z plakatu”, reż. Janusz Szydłowski, premiera 17.09

KRAKOWSKI TEATR SCENA STU

1. „Raj”, reż. Krzysztof Pluskota, premiera 10.01.
2. „Rewizor”, reż. Krzysztof Jasiński, premiera 19.02.
3. „Psycho-tera-polityka”, reż. Mirosław Gronowski, premiera 8.04.
4. „Joanna d'Arc”, reż. Noa Ain, premiera 26.07 ŚDM / 6.11 STU
5. „Inne rozkosze”, reż. Artur Więcek, premiera 22.09.

TEATR PWST Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego w Krakowie

1. „Dogville”, reż. Aleksandra Poptawska, premiera 18.01.
2. „Jestem VIPem”, reż. Konrad Imiela, premiera 23.01.
3. „Maria Stuart”, reż. Szymon Kaczmarek, premiera 5.03.
4. „Ożenek”, reż. Wiktor Loga-Skarczewski, premiera 15.03.
5. „Między nami dobrze jest”, reż. Agnieszka Glińska, premiera 4.04.
6. „Księżniczka na opak wywrócona”, reż. Remigiusz Brzyk, premiera 9.10.
7. „Do dna”, reż. Ewa Kaim, premiera 12.11.
8. „Tramwaj zwany pożądaniem”, reż. Iwona Kempa, premiera 26.11.

BALET DWORSKI CRACOVIA DANZA

1. „Wesele w Ojcowie” (premiera z odtworzoną partyturą z epoki), inscenizacja i choreografia Leszek Rembowski, ICE Kraków, premiera 16.05.
2. „Kiedy Polska była chrzczona”, inscenizacja i choreografia: Romana Agnel, Rynek Główny, w ramach Nocy Cracovia Sacra, premiera 25.07.

TEATR MUMERUS

1. „wpopszek. stadja dynamopsychiczne w pewnych momentach” reż. Wiesław Hołdys, spektakl zrealizowany w plenerach i wnętrzach Muzeum Archeologicznego podczas Krakowskiej Nocy Poezji, premiera 11.06.

2. „Pieśń gminna”, reż. Wiesław Hołdys, premiera 3.07.

3. „Lekcje mediolańskie. Hommage à Tadeusz Kantor”, reż. Wiesław Hołdys, koprodukcja z Théâtre des Asphodèles z Lyonu, premiera 16.09.

TEATR NOWY Proxima

1. „Śmierć w nowych dekoracjach”, reż. Maria Spiss, premiera 7.05.
2. „Samobójca” reż. Piotr Sieklucki, premiera 11.09.
3. „Przyjdzie Mordor i nas zje”, reż. Ewa Wysocka, premiera 7.10.
4. „Las Villas”, reż. Piotr Sieklucki, premiera 29.10.
5. „Legenda Starszych Panów”, reż. Artur Dziurman, premiera 10.11.

TEATR BARAKAH

1. „Lokalna kretynka 2” („Noce Waniliowych Myszy”, odc. 5), reż. Ana Nowicka, premiera 25.02.
2. „Szeherazada, czyli baśń z jednej nocy” („Noce Waniliowych Myszy”, odc. 6), reż. Ana Nowicka, premiera 18.04.
3. „Dżojstik zagłady” („Noce Waniliowych Myszy”, odc. 7), reż. Ana Nowicka, 7.10.
4. „Requiem”, reż. Maciej Gorczyński, premiera 10.10.
5. „Czarny Pistolet”, reż. Filip Bochenek, premiera 25.11.
6. „Wkrótce nadejdzie ten czas”, reż. Paweł Partyka, premiera 10.12.

Teatr Figur Kraków

„Jestem cały świat minus cały świat oprócz mnie” reż. Dagmara Żabska, instalacja cienia, premiera 26.11.

Teatr Odwrócony, Kraków, ul. Smoleńsk 22

1. „Alicja”, reż. Helena Osak, premiera 13.08.
2. „WARszawianka”, reż. Szymon Budzyk, premiera 29.09.

TEATR Art Color Ballet,

„Kryptonim 27” reż. i choreogr. Agnieszka Glińska, produkcja: Nowohuckie Centrum Kultury, premiera 7.10.

TEATR Krakowski Teatr Tańca

1. „Glamour”, reż. Eryk Makohon, premiera 28.04.

KRAKOWSKI TEATR TAŃCA (jako współproducent)

- Producent Podlaskie Stowarzyszenie Tańca
1. „Lighting”, reż. Anna Konjetzky, premiera 20.11.
 2. „a...b”, reż. Anna Konjetzky, premiera 20.11.

Krakowskie Centrum Choreograficzne (w ramach Centrum działa kilka grup)

TEATR Grupa Wokół Centrum

1. „Płaczki”, reż. Agata Moląg, premiera 13.03.

TEATR Scena Studio KCC

1. „Jestem Helena”, reż. Agata Meyer-Lüters, w ramach BalletOFFFestival, premiera 20.11.
2. „PERSONAL branding”, reż. Sylwia Bloch-Sternik, Katarzyna Krzysztofek, Sabina Pyka, w ramach BalletOFFFestival, premiera 20.11.
3. „Bagaż”, reż. Agnieszka Janicka, Katarzyna Myrda, w ramach BalletOFFFestival, premiera 20.11.

Teatr Bakalarz

„Pijacy” wg Franciszka Bohomolca, reż. Paweł Budziński, premiera 17.09.

TEATR Hothaus

1. „Święci nie błyszczą”, reż. Aleksander Kopanski, premiera 5.03.
2. „Śpiąca królewna”, reż. Wojciech Dawid Te-rechowicz, premiera 4.12.

TEATR Nowe Przestrzenie

1. „You/Self/Me”, reż. Darek Szymor, 4/5.06.
2. „Szał Time”, reż. Darek Szymor, premiera 18/19.11.

TEATR KONTRABANDA

1. „I że ci nie odpuszczę aż...”, reż. Aleksandra Skorupa, premiera 10.11.
2. „SKUR-WIENIA”, reż. Aleksandra Skorupa, premiera 18.11.

TEATR PROSCENIUM

1. „Dialogi nie tylko na cztery nogi”, reż. Ziuta Zającówna, premiera 19.03.
2. „Projekt Teatralny Hyde park STEN Pipi 70”, reż. Jacek Milczanowski, premiera 3.06.
3. „Projekt Teatralny Hyde park STEN Kongres Futurologiczny”, reż. Ziuta Zającówna, premiera 19.11.
4. „Piosenkowo”, reż. Ziuta Zającówna, premiera 18.12.
5. „Nowe Usta – Teatr burmistrza marzeń niezamieszanych”, reż. Ziuta Zającówna, w ramach Nocy Poezji w Krakowie, premiera 11.06.

Stowarzyszenie Teatrów Nieinstytucjonalnych STEN

„Wszystko o miłości”, reż. Piotr Majewski, premiera 8.06.

TEATR PLEJADA

„Piotr i Fryc – Cudowne zapylenie”, reż. Fred Apke, prapremiera 3.10.

oprac. Joanna Szulborska-Łukasiewicz

Żywa lekcja muzyki – usłysz, dotknij, zagraj

Kiedy pomyślę o czasach, gdy w polskich domach każdego dnia rozbrzmiewała muzyka grana przez całe rodziny – począwszy od dziadka sięgającego po akordeon, aż po akompaniujące na fortepianie wnuczki – żałuję, że nie urodziłem się 100 lat temu.



fot. archiwum prywatne

Szymon Wyrembak

Współczesna, polska rzeczywistość muzyczna, przepętniona kiczem i brakiem jakości całkowicie wyparta już obraz żywych instrumentów w domach i roześmianych rodzin, muzykujących wspólnie nawet bez okazji. Przesada? Jak wielu z nas potrafi dziś czytać nuty, grać na jakimś instrumencie, wymienić choćby kilku polskich kompozytorów i twórców – nawet tych współczesnych? Przykre i niepokojące jest to, że częściej kojarzy się dziś przedstawicieli disco polo niż słowa takie jak interwał czy metrum. Nie uważam, że we współczesnej muzyce nie ma już nic dobrego. Po prostu to, co kiepskie, niestety bardzo mocno zdominowało polską muzykę. Także oczekiwania większości odbiorców są coraz mniejsze. Wynika to z faktu, iż całkowicie zaniedbaliśmy edukację muzyczną od najmłodszych lat. Ale dosyć już narzekania... bo jest nadzieja! „Żywa lekcja muzyki” to projekt, który ma przekonać rodziców i ich pociechy, że muzyka nie tylko łagodzi obyczaje, ale także bardzo rozwija – nie tylko słuch, ale także mózg młodego człowieka.

„Żywa lekcja muzyki” powstała dzięki współpracy Klubu Kultury „Przegorzały” – filii Centrum Kultury „Dworek Białostrzemiński”, i Fundacji Krakowska Scena Muzyczna. Wszystko zaczęło się od projektu „Kultura na życzenie” w ramach programu Dom Kultury + Inicjatywy Lokalnej, który został sfinansowany przez Narodowe Centrum Kultury. To właśnie inicjatywa Krakowskiej Sceny Muzycznej została wybrana spośród 20 innych zgłoszonych do konkursu, będącego elementem

projektu. Zarówno Klub, jak i Fundacja od początku zaangażowały się w pomysł, którego najważniejszym celem było stworzenie szansy dzieciom i ich rodzicom na „zaprzyjaźnienie się” z muzyką. Pierwsza „żywa lekcja muzyki” odbyła się we wrześniu w Bezogródek food truck park. Ciekawa lokalizacja lekcji – tuż przy Błoniach, sprawiła, iż każdy mógł dotrzeć na miejsce dowolnym środkiem transportu. Podczas lekcji popularne krakowskie zespoły – Sayes oraz Meeow przeprowadziły warsztaty muzyczne. Spotkanie dzieci z muzykami było inne niż wszystkie, które stawiają granicę pomiędzy artystą a odbiorcą. Warsztaty angażowały uczestników, którzy mogli stać na jednej scenie z profesjonalistami i obalić ten sztywny podział. Lekcja przyciągnęła sporo zainteresowanych – tych dużych i małych. W niedzielne popołudnie można było spotkać całe rodziny, które wzięły udział w muzycznej uczcie na świeżym powietrzu. Zespoły zapraszały dzieci na scenę, opowiadały o instrumentach, prezentowały ich brzmienie – najważniejsze jednak było to, że każdy mógł samodzielnie spróbować wydobyć z nich dźwięk. Ponaddwugodzinną zabawę z instrumentami zakończył wyśmienity koncert prowadzących warsztaty zespołów. „Żywa lekcja muzyki” spotkała się ze świetnym odbiorem i bardzo pozytywnymi opiniami rodziców. Jednak najlepszą recenzją był uśmiech dzieci i prawdziwe, szczerze zainteresowanie instrumentami i wydanymi przez nie dźwiękami. I o to przecież chodziło – aby zainspirować, zaciekawić i zachęcić do pogłębienia zainteresowania muzyką.

Realizacja „Żywej lekcji muzyki” w ramach „Kultury na życzenie” pozwoliła na zorganizowanie tylko jednego warsztatu. Sukces przedsięwzięcia i duże zainteresowanie nim sprawiły jednak, że współpraca Klubu Kultury „Przegorzały” i Krakowskiej Sceny Muzycznej zacieśniła się co zmotywowało nas do szukania środków na kontynuację. W grudniu 2016 r. udało się zorganizować jeszcze dwie żywe lekcje muzyki – w Przegorzalach oraz w Szkole Podstawowej nr 48 na Bielanach. I to nie koniec! Jeszcze w tym roku planujemy zorganizować co najmniej 10 żywych lekcji w krakowskich szkołach oraz okolicznych

gminach. W tym celu złożyliśmy wniosek o dofinansowanie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i mocno trzymamy za niego kciuki.

Przywołując słowa piosenki „Śpiewać każdy może...”, my dodajemy: „i grać też!”. Chcemy zachęcić do tego, by w dobie komputerów, tabletek i nowych

technologii nie zapominając o tym, co niematerialne, i rozwijać się także muzycznie. Przy tak łatwym dostępie do instrumentów i prywatnych lekcji naprawdę warto spróbować – zarówno gry, jak i podstaw teorii oraz historii muzyki – zwłaszcza współczesnej. Ktoś może powiedzieć: „Po co? Przecież moje dziecko nigdy nie będzie muzykiem”. I nie musi być! Chodzi przede wszystkim o to, aby od najmłodszych lat rozwijało w sobie wrażliwość muzyczną, której tak bardzo brakuje dziś w muzycznym świecie.

Szymon Wyrembak – asystent kierownika Klubu Kultury „Przegorzały”, Centrum Kultury „Dworek Białostrzemiński”



fot. Bogusław Świerowski

Zbigniew Zgą

Jak ocenia Pan pierwszą kadencję Rady Krakowskich Seniorów?

Zbigniew Zgą: Pierwsza kadencja pozwoliła na „dotarcie się”. Chwała Prezydentowi, że taką Radę powołał. Jest ona odpowiedzialna za chęć ludzi starszych, by dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem. Chcieliby oni wesprzeć Miasto w rozwiązywaniu problemów, które nie zawsze są dostrzegane przez ludzi młodych.

Jakie więc są plany na drugą kadencję?

ZZ: Przede wszystkim kontynuowanie działań, które już zaczęliśmy. Ostatnio przedstawiliśmy plany na najbliższe trzy lata. Moja komisja będzie troszczyć się m.in. o sprawy zieleni, np. park Jalu Kurka, który od pięciu lat pozostaje zamknięty. Korzystali z niego głównie ludzie starsi, a nigdzie w okolicy nie ma miejsca, które mogłoby jakoś uzupełnić taką lukę. Na pewno w dalszym ciągu będziemy walczyć o ekologię, bo mieszkańcy skarżą się, że zbyt dużo zieleni w Krakowie ubywa. Władze miasta starają się ograniczyć dewastację przyrody, ale absurdalne przepisy w randze ustawy utrudniają, a niekiedy uniemożliwiają skuteczność działań w tym zakresie. Popieramy prowadzoną akcją wymiany pieców i ograniczenia ruchu samochodowego w centrum miasta.

Walka o ekologię i warunki bytu

Ze Zbigniewem Zgą, byłym radnym Dzielnicy I, przewodniczącym Komisji ds. Ekonomicznych i Lokalowych Warunków Życia oraz Zapobieganiu Wykluczeniu Społecznemu Seniorów, a także członkiem Zarządu Głównego Polskiego Zrzeszenia Lokatorów rozmawia Paweł Waluś.

Co jeszcze oprócz ekologii?

ZZ: Sprawy bytowe. Wielu lokatorów została wyrządzona wielka krzywda. Administracyjny przydział mieszkań został zamieniony na umowy cywilnoprawne, co według nas jest niezgodne z Konstytucją RP, bo czyni z lokatorów lokali gminnych obywateli drugiej kategorii. Sytuacja jest dramatyczna, ponieważ w ramach obecnej ustawy mają oni niewielkie możliwości obrony.

Krakowska Rada Seniorów daje pole do walki o takie rzeczy?

ZZ: Nasza komisja przygotowała trzy uchwały dające w przypadku realizacji lokatorom jakąś ochronę. Pierwsza dotyczyła budownictwa komunalnego. Prezydent Jacek Majchrowski dokonał w tej kwestii pewnego postępu w stosunku do poprzedników, ale mimo to wciąż buduje się bardzo mało takich mieszkań. Druga uchwała dotyczyła budownictwa osiedli dla seniorów, wzorem krajów skandynawskich. Wystąpiliśmy także z uchwałą dotyczącą obrony gminy przed nieuzasadnionymi roszczeniami, w celu zapobieżenia wyłudzeniu kamienic, m.in. poprzez wyznaczenie daty granicznej, do której można ubiegać się o zwrot nieruchomości.

Powietrze Kraków

Sprawdź atmosferę w Krakowie i dowiedz się, jak możesz ją poprawić.

POBIERZ Z Google Play

Pobierz w App Store

Nowości w parku kulturowym

Park Kulturowy Stare Miasto spełnia swoją funkcję. Po kilku latach projekt ten wymaga jednak poprawek, dlatego zespół ds. Parku Kulturowego Stare Miasto przygotował nowelizację uchwały, która najprawdopodobniej w pierwszym kwartale tego roku zostanie przedstawiona Radzie Miasta Krakowa.

Łukasz Nowakowski

O tym, jakie zmiany zawierać będzie nowelizacja uchwały, na posiedzeniu Komisji Promocji i Turystyki mówił Tomasz Przybyło z Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK.

Park Kulturowy Stare Miasto utworzono w 2010 r. Dzięki uchwale centrum Krakowa zmieniło oblicze. Zniknęły krzykliwe reklamy, a na pierwszy plan wysunęły się zabytki. Sześć lat funkcjonowania parku pokazało jednak, że kilka zapisów należy doprecyzować czy dodać nowe. Zmiany polegać będą m.in. na wprowadzeniu: definicji elewacji, zakazu stosowania ekranów i wyświetlaczy LED i LCD w witrynach, rozświetlania okien innym kolorem niż biały lub zbliżony do białego, zakazu reklamowania działalności przez noszenie kostiumów niepasujących do estetyki Starego Miasta. W nowelizacji uchwały o parku kulturowym znajdują się również zapisy ograniczające możliwość poruszania się po Starym Mieście niektórych pojazdów, w szczególności meksów i segwayów.

O to, czy w nowelizacji uchwały pojawi się zakaz rozdawania ulotek, pytał przewodniczący komisji Aleksander Miszalski. Stanisław Dziedzic, przewodniczący zespołu ds. Parku Kulturowego Stare Miasto poinformował, że zakaz dotyczył będzie jedynie kolportowania materiałów, których treść jest sprzeczna z moralnością publiczną. – Istnieją wątpliwości prawne, czy można całkowicie zakazać rozdawania ulotek.

Dodatkowo, część z treści reklamowanych w ten sposób jest przydatna i dotyczy np. koncertów czy wystaw odbywających się w okolicach Rynku Głównego – uzasadniał przewodniczący zespołu.

Park Kulturowy Stare Miasto zarządzany jest przez Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego we współpracy z innymi wydziałami i jednostkami miejskimi. W toku są już przygotowania do utworzenia Parku Kulturowego Nowa Huta, a jeszcze w tym roku rozpoczną się prace nad kolejnym parkiem, obejmującym Stare Podgórze i Krzemionki. Radny Tomasz Urynowicz zastanawiał się nad tym, kto będzie zarządzał tak dużą strukturą. – Powołanie osobnej jednostki czy też innej formy organizacyjnej jest do rozważenia. To będzie zależało od decyzji Prezydenta i radnych – odpowiedział Tomasz Przybyło.



foto: Błażej Sietkierka / UMK

Tak wygląda Rynek Główny po zastosowaniu zapisów Uchwały o Parku Kulturowym Stare Miasto

Przybliżyć tożsamość

Współczesna Krowodrza jest tworem administracyjnym łączącym dawne podkrakowskie wsie: Krowodrzę, Łobzów, Nową Wieś i Czarną Wieś. 9 czerwca odbędzie się konferencja naukowa „Krowodrza – przestrzeń i tożsamość”, która ma przybliżyć osoby, miejsca i wydarzenia związane z bogatą historią tego miejsca, liczącą już ponad 700 lat.

Przemysław Łukasik*

Interesujące dociekania dotyczące Krowodrzy można by sprawdzić do trzech głównych zagadnień: „historia i tożsamość”; „przestrzeń i zabudowa” oraz „społeczeństwo i kultura”.

Zgłoszenia osób pragnących wygłosić podczas konferencji referat przyjmowane są do 28 lutego. Wraz ze zgłoszeniem nale-

ży przestać abstrakt referatu (500–700 słów) i krótkie CV. Termin nadsyłania całych referatów (przygotowanych zgodnie z wymogami edycyjnymi), po uprzednim zaakceptowaniu ich abstraktów przez Radę Naukową, upływa 9 maja. Referat przygotowany do wydawnictwa pokonferencyjnego powinien zostać nadany do jej organizatorów w formie do publikacji wraz z materiałem ikonograficznym na 30 dni przed dniem konferencji, czyli do 9 maja. Tekst referatu wraz z przypisami i bibliografią może mieć objętość nie większą niż 25 tys. znaków ze spacjami.

Organizatorami konferencji są: Wydział Architektury oraz Wydział Fizyki, Matematyki i Informatyki Politechniki Krakowskiej, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Rada Dzielnicy V Krowodrza. Współorganizatorzy to: Wydział Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego, Wydział Humanistyczny Akademii Górniczo-Hutniczej, Archiwum Narodowe w Krakowie, Muzeum Etnograficzne w Krakowie.

Konferencja odbędzie się 9 czerwca (piątek) na Wydziale Architektury oraz na Wydziale Fizyki, Matematyki i Informatyki Politechniki Krakowskiej przy ul. Podchorążych 1.

*radny dzielnicy V Krowodrza

Okiem Przewodniczącego – małe sprawy wielkiego Krakowa

Wiele mówi się i pisze o sytuacji Krakowa, o kolejnych inwestycjach, o nowych możliwościach, ale i o pewnych ograniczeniach. Jesteśmy dumni, że w Krakowie w ostatnich latach powstały wielkie, ważne inwestycje metropolitalne: TAURON Arena Kraków w Czyżynach, jedna z najwspanialszych hal widowiskowo-sportowych w Polsce; Centrum Kongresowe ICE, dzięki któremu w Krakowie mogą się odbywać największe konferencje, kongresy, koncerty i uroczystości; Ekospalarnia – która pomaga nam rozwiązać problem śmieci, działając tak, że nie tylko nie widać i nie czuć żadnych zanieczyszczeń, ale przy okazji zapewniając miastu energię elektryczną.



fot. Wiesław Majka / UMK

Jesteśmy dumni z nowych mostów, estakad i połączeń drogowych. Niedawno mówiono o sporym sukcesie, jakim było zapewnienie finansowania dla wielkiej inwestycji – Trasy Łagiewnickiej. Przed nami dyskusja nad nowym systemem komunikacyjnym – metro/premetro – oraz wdrażanie kontrowersyjnej, ale uchwalonej już reformy edukacji. Dyskutujemy o finansowaniu z budżetu różnych zadań, szukamy sposobów na likwidację w Krakowie smogu, który jest naszym największym wyzwaniem na dziś i na najbliższe lata. (Przy okazji warto przypomnieć sobie, jak zmieniało się średnie zanieczyszczenie powietrza w Krakowie od 1990 r. Patrząc na mimo wszystko znaczące i pozytywne zmiany w tej kwestii, musimy sobie zdać sprawę, jak bardzo źle było kiedyś, co się zmieniło dzięki naszym działaniom i ile jeszcze do zrobienia przed nami). Wszystkie te wspomniane osiągnięcia i zamierzenia to bardzo znaczące dla mieszkańców wielkie sprawy Krakowa.

Ale Kraków żyje też mniejszymi sprawami – i tymi ogólnokrakowskimi, i tymi lokalnymi. Od kilku lat wdrażamy nowe ogólnomiejskie innowacje takie jak budżet obywatelski czy dzielnice. Krakowskie dzielnice samorządowe mają w Polsce największe kompetencje i środki finansowe (poza Warszawą, która ma odrębny ustrój). Proces zmian w krakowskich dzielnicach trwa już ponad 25 lat. Jednostki te przechodziły różne koleje losu, ale wciąż jeszcze potrzebują reform. Od kilku lat wdrażamy Krakowski Budżet Obywatelski. Krakowianie angażują się w pisanie projektów, w ich promowanie, a potem w samo głosowanie. Efekty Krakowskiego Budżetu Obywatelskiego też są różne – raz liczba zadań i frekwencja jest większa, raz mniejsza; większość projektów realizujemy sprawnie, ale są też takie, które długo czekają na swoją kolej; jedne dzielnice przeznaczają na budżet obywatelski dużo środków, drugie w ogóle chcą się z tego pomysłu wycofać. A z budżetem obywatelskim jest tak jak z krakowskimi dziel-

nicami. Raz jest lepiej, raz gorzej, ale mimo wszystko z roku na rok są coraz lepiej oceniane. Zapewne dobrze ocenione zostanie także przeznaczenie dodatkowych 50 mln zł na likwidację pieców węglowych. Udało się też do 100 mln zł zwiększyć wydatki na zieleń. To wszystko dzięki dobrej sytuacji finansowej naszego miasta. Zarówno małe, jak i wielkie problemy Krakowa będziemy mogli w tym roku rozwiązywać.

Przede wszystkim zaś rozwiązujemy problemy, które są krakowianom najbliższe. W środę działalność rozpoczęło nowe Przedszkole Samorządowe nr 41 na Klinach przy ul. Babińskiego. Po 2,5 roku przygotowań, po wielu trudach, 150 dzieciaków z Klin i Ruczaju ma swoje miejsce. To efekt starań wielu osób – zarówno społeczników i radnych z dzielnic VIII i X, radnych miasta, urzędników Wydziału Edukacji UMK, jak i państwa prezydentów.

Z kolei na Piaskach, po dwóch latach przygotowań, przyjmowane są miejscowe plany ochronne dla sporych obszarów terenów zielonych, przeznaczanych pod przyszły park Drwinki. I tym razem podziękowania należą się lokalnym społecznikom, radnym dzielnicy i miasta, a także sprawnym urzędnikom. W całym Krakowie procedowany jest projekt miejscowego rozproszonego planu sporządzanego dla prawie 250 wybranych obszarów przyrodniczych. To pierwszy w Polsce taki plan, po przyjęciu którego te wszystkie rozproszone obszary będą chronione.

W wielu miejscach Krakowa chcemy rozszerzyć sieć lokalnych domów kultury. Kiedyś dzięki uprzejmości miejscowych parafii udało się, choćby na Ruczaju czy na Klinach, stworzyć dzielnicowe domy kultury, w działaniach których uczestniczą tysiące mieszkańców okolicznych osiedli. Dziś dzięki dobrej sytuacji finansowej Miasta idziemy dalej –

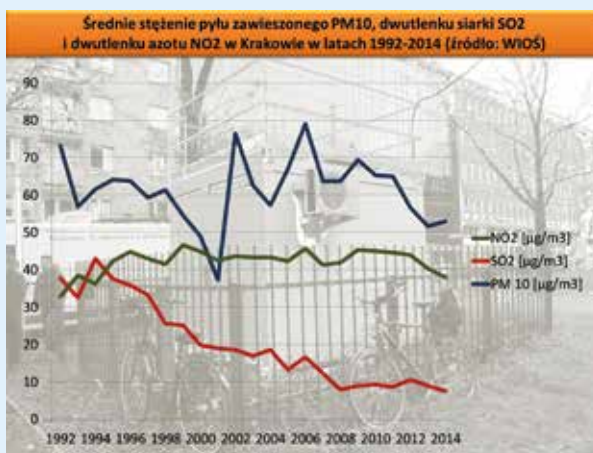
przygotowujemy budowę dużych, wygodnych domów kultury. Dostrzegamy małe potrzeby wielkiego Krakowa.

Z corocznych badań opinii mieszkańców wynika, że jednym z ważniejszych problemów wielu osiedli i dzielnic są zniszczone chodniki. Rozumiemy wagę także tego lokalnego problemu i przeznaczamy na ich remonty dodatkowe środki.

Kraków to wielkie miasto, w którym na co dzień przebywa niemal milion osób. Są to nie tylko mieszkańcy płacący w Krakowie podatki. Wiele osób spoza naszego miasta u nas pracuje i uczy się, korzystając z miejskich zasobów. Mu-

simy zaspokoić potrzeby ich wszystkich – musimy walczyć ze smogiem, zapewnić edukację i ofertę kulturalną, zadbać o infrastrukturę transportową, stworzyć warunki do rozwoju gospodarczego. Czas odpowiedzieć nie tylko na wielkie wyzwania, ale i na małe lokalne potrzeby.

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa





fot. archiwum prywatne

Łukasz Wantuch – radny Miasta Krakowa oraz radny dzielnicy III Prądnik Czerwony. Pracuje w Komisjach RMK: Ekologii i Ochrony Powietrza, Edukacji, Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych. Z wykształcenia prawnik

Jest Pan znany opinii publicznej ze swych ciekawych i innowacyjnych pomysłów. Jakie plany zamierza Pan realizować już jako radny miejski?

Łukasz Wantuch: Moim głównym i podstawowym projektem będzie walka ze smogiem oraz usunięcie wulgaryzmów i pseudograffiti z murów krakowskich budynków. Na tych dwóch projektach będę chciał się skupić, aczkolwiek nie oznacza to bezczynności w innych dziedzinach życia naszego miasta.

A jakie projekty antysmogowe zamierza Pan zainicjować?

ŁW: Obiecałem, że dietę radnego przeznaczę na cele społeczne. I tak też się stało z pierwszą. Zakupiłem oczyszczacz powietrza, który stanie w przedszkolu przy ul. Duchackiej. Jest to kolejny pomysł antysmogowy. Chciałbym, aby takie urządzenia stanęły w krakowskich przedszkolach i żłobkach. Najważniejsza jest oczywiście wymiana pieców węglowych, ale trzeba działać także takimi małymi krokami. Rozpoczniemy test w jednym z samorządowych przedszkoli. Jeżeli pomysł się sprawdzi i okaże się, że stężenia pyłów zawieszonych w przefiltrowanym powietrzu są mniejsze niż w nieoczyszczanych pomieszczeniach czy też na zewnątrz, to będę dążył do tego, aby takie urządzenia znalazły się w każdym przedszkolu i żłobku. Być może w taki sprzęt uda się wyposażyć także świetlice w szkołach podstawowych. Myślę, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni będziemy wiedzieć, czy ten pomysł się sprawdza.

Czy planuje Pan stworzenie projektu uchwały kierunkowej do Prezydenta w tej sprawie, jeśli testy przyniosą pozytywne wyniki?

ŁW: Pilotaż tego projektu został sfinansowany z moich prywatnych pieniędzy, ale oczywiście dla większej liczby placówek będzie potrzeba więcej sprzętu, a tym samym większych funduszy. Przewiduję, że na początek potrzebujemy 100–150 takich oczyszczaczy. Na jedno przedszkole powinny przypadać minimum 2–3 sztuki, w zależności od liczby sal. Myślę, że to bardzo dobry pomysł, gdyż z przeprowadzonych testów (wykonywanych przez firmy i osoby prywatne) wynika, że nawet w przypadku znacznego przekroczenia norm na zewnątrz w oczyszczanych pomieszczeniach powietrze jest nawet kilkanaście razy czystsze. Oczywiście nie załatwia to problemu wymiany pieców, czy też spalania paliw niskiej jakości, jednak zanim te działania przyniosą efekty, trzeba pomyśleć o tymczasowych rozwiązaniach.

Na posiedzeniu Komisji Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unijnych zaproponował Pan ciekawy pomysł montowania kamer przy

Radni z bliska

O działaniach antysmogowych oraz innowacjach dotyczących bezpieczeństwa z nowym radnym miejskim Łukaszem Wantuchem rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

mundurach funkcjonariuszy straży miejskiej i policji. Proszę przybliżyć, jak taki system miałby działać i czy wpłynąłby na bezpieczeństwo mieszkańców.

ŁW: Ten pomysł już parę lat temu próbowałem zrealizować jako radny dzielnicowy. Przeznaczaliśmy środki na zakup takich minikamer. To są zwykłe kamery osobiste przypinane do munduru, które podczas interwencji – i wyłącznie podczas niej – będą rejestrowały obraz. Uniknęlibyśmy dzięki nim niejasności związanych z zaistniałą sytuacją. Kamery zapewniłyby nam nagranie, które jest bezstronnym świadkiem. Będą obserwować to, co się dzieje zarówno z przodu, jak i z tyłu policjanta czy strażnika, który dokonuje interwencji. Podczas niej oficer mógłby być chroniony przez innego funkcjonariusza. Zapewnimy możliwość szybszego i dokładniejszego działania służb, a także zwiększymy ich bezpieczeństwo. Obserwujący zdarzenie funkcjonariusze od razu będą wiedzieć, czy na przykład nie trzeba wysłać dodatkowego patrolu na pomoc interweniującemu koledze. Myślę też, że funkcja prewencyjna jest bardzo ważna. Jeśli bandyta będzie widział, że zdarzenie jest nagrywane, to być może powstrzyma się przed zaatakowaniem policjanta. Napisałem pismo do komendanta w sprawie wdrożenia pilotażowego programu w Krakowie i czekam na odpowiedź.

W jaki sposób byłby przesyłany obraz z kamery?

ŁW: Dane przesyłane byłyby za pomocą sieci komórkowej (GPRS lub LTE), ale oczywiście przekaz musiałby być zaszyfrowany, tak by nikt z zewnątrz nie miał do niego dostępu. Jest to technicznie możliwe. A koszty nie są bardzo duże. Jedna kamera powinna wystarczyć na patrol, liczę więc, że wdrożenie tego pomysłu kosztowałoby ok. 20–30 tys. zł. Bylibyśmy w stanie wyposażyć wszystkie patrole policji i straży miejskiej w taki sprzęt.

Pański pomysł „Angielski 5 razy w tygodniu” cieszył się dużym zainteresowaniem wśród głosujących w budżecie obywatelskim. Czy zamierza Pan kontynuować ten projekt?

ŁW: Tak, mam zamiar cały czas go pilotować, ale nie będzie konieczne wpisywanie go do budżetu obywatelskiego. Dzięki decyzji prezydenta Jacka Majchrowskiego od dwóch lat szkoły mogą uczestniczyć w tzw. innowacji pedagogicznej. Dzięki niej krakowskie dzieci mają ponad 2000 godzin angielskiego tygodniowo, więcej niż dzieci z innych miast w Polsce.

Na pierwszej sesji Rady Miasta przedstawiał Pan pomysł walki ze smogiem poprzez wykorzystanie dronów. Rada podjęła proponowaną uchwałę kierunkową. Czy mógłby Pan zdradzić, czy są jakieś postępy w tej sprawie?

ŁW: Tak, niedawno zgłosiliśmy interpelację podpisaną przez wszystkich radnych prezydenckiego klubu Przyjazny Kraków. Proponujemy w niej uruchomienie programu pilotażowego oraz później pełny start programu w sezonie grzewczym 2017/2018. Czekamy na odpowiedź.

Upamiętnić Juliusza Lea

Krowodrza ma swoje własne legendy. Bardziej weryfikowalne niż te ogólnokrakowskie: o Lajkoniku, dzielnym hejnalście, nie mówiąc o pewnym dinozaurze, który bezumownie wynajął Smoczą Jamę. Kiedyś przyjdzie nam zapewne odtworzyć kopiec Esterki – legendarnej kochanki Kazimierza Wielkiego, albo i jeden z kurhanów z prastłowiańskich czasów. Teraz zaś najwyższy czas, by zająć się w pełni wiarygodną, budującą opowieścią o człowieku, który świadom swoich zasług odmówił przyjęcia pewnego zaszczytu już za życia. Niewielu mu w tym dorównuje, o czym przekonuje również historia najnowsza.



fot. archiwum prywatne

Łukasz Mańczyk

„O negdaj przybyła do prezydenta miasta deputacja złożona z naczelnika Nowej Wsi Narodowej i trzech radnych z zawiadomieniem, że Rada gminna uchwaliła jednomyślnie nową ulicę na gruntach Towarzystwa urzędników dla budowy tanich domów w Nowej Wsi Narodowej, na północ od ulicy Czarnowiejskiej, nazwać imieniem Dra Juliusza Lea”. „Czy trochę nie za wcześnie” – miał odpowiedzieć urzędujący jeszcze wówczas prezydent, jak informuje „Głos Narodu” z 20 marca 1920 r. Data dzienna tego wspomnienia jest nieprzypadkowa, bo zbliżona do drugiej rocznicy śmierci Lea, 21 lutego 1918 r. „Prezydent Leo docenił dobre intencje radnych z Nowej Wsi, ale po przyłączeniu tej miejscowości do Krakowa ulicę nazwano po prostu Urzędniczą, gdyż budowała przy niej domy założona w 1905 roku spółdzielnia mieszkaniowa, czyli [...] Towarzystwo Urzędników Budowy Tanich Domów Mieszkalnych” – domyka tę opowieść Michał Kozioł, autor wydanej przez naszą dzielnicę książki „Wokół Biprostalu. Wokół Rynku Krowoderskiego” (s. 46, 47). Dzięki mądrej decyzji Juliusza Lea Urzędnicza po dziś dzień utrzymała swoją nazwę, mimo ideologiczno-politycznych zmian.

Czego nie można powiedzieć o ul. Kościelnej (od konsekrowanego w 1895 r. kościoła xx misjonarzy pw. Najświętszej Marii Panny z Lourdes, obok ówczesnego ogrodu), Królewskiej (1912–1925) i Feliksa Dzierżyńskiego (1952–1990, obok powojennego parku, wówczas imienia Adama Polewki). A była to wciąż ta sama ulica. W latach 1925–1952 była, a i od 1991 r. jest to oczywiście ul. Lea, a sąsiedni park ma nowego patrona – świętego Wincentego á Paulo.

21 lutego minie 99 lat od śmierci Juliusza Lea. Skoro zaś mamy prawdziwą, związaną z nim krowoderską anegdotę, trzeba coś z nią

zrobić. Okazją może być rocznica odejścia autora koncepcji „wielkiego Krakowa”, czyli poszerzenia miasta m.in. o wieś tworzące aktualnie Piątkę – Krowodrzę, Łobzów, Czarną Wieś i Nową Wieś Narodową (realizowaną etapami od 1907 do 1915 r.). W jaki sposób można opowiedzieć o tej niedosłej nazwie ulicy, a zarazem zrobić coś ponad pomnik, który stanie na bulwarach wiślanych? My krowodrzanie mamy pomysł, który nie tylko upamiętni historię, ale będzie też praktycznie służyć mieszkańcom.

Myślę o styku ulic Urzędniczej z Młynówką Królewską, zarazem o najszerszym miejscu Parku. W tej samej okolicy sfinansowaliśmy już cieszącą się dużą popularnością siłownię na wolnym powietrzu, a z budżetu obywatelskiego zostanie zrewitalizowana i doświetlona górka saneczkowa. Wnioskowaliśmy również o wybudowanie w tym miejscu stacjonarnego szaletu miejskiego z kanalizacją. To najistotniejsza aktualnie część Młynówki.

Proponuję, by zaprojektować i zamontować w tym miejscu pamiątkową ławeczkę z postacią prezydenta Juliusza Lea. Ale nie ot tak, jak powstaje większość upamiętnień, lecz dopiero po wcześniejszej rewitalizacji jej najbliższego otoczenia, wyremontowaniu ostatniego odcinka ulicy i utworzeniu wokół kolorowej wielosezonowej łąki. Byłby to naprawdę godny pomnik Prezydenta.

Na stulecie jego śmierci proponuję dokończenie remontu ul. Urzędniczej, czyli niedosłej ul. Lea. Dzielnicą Krowodrza z własnych środków wyremontowała pozostałe odcinki ul. Urzędniczej, ważnego szlaku równoległego do Alej, który umożliwi przejście pieszo lub przejazd rowerem z parku Jordana przez teren

AGH oraz przecięcie ulic Czarnowiejskiej, Lea, Królewskiej i Kazimierza Wielkiego. Teraz pora na remont ostatniego odcinka między ulicami Kazimierza Wielkiego a Młynówką – tym razem już z innych niż dzielnicowe środków.

Byłby to pomnik zarówno pamięci, jak i wyraz gospodarności dzisiejszych władz oraz troski o mieszkańców – godne wspomnienie Prezydenta, doktora habilitowanego prawa skarbowego i autora projektu reformy skarbu krajowego Galicji.

W najbliższym roku spodziewany jest pierwszy pomnik Lea w Krakowie. Dla maturzystów ufundowano również stypendia jego imienia. Może jednak w przyszłości pojawi się możliwość realizacji również tej skromnej krowoderskiej propozycji? Niekoniecznie w okrągłą rocznicę. Wszak o mieszkańców prezydent Leo dbał nie tylko z okazji jubileuszów, a pomysł zagospodarowania wspomnianej okolicy bardzo wpisuje się w jego działania. Zresztą na działania mające na celu poprawę życia krakowian stawia się także w tegorocznym budżecie miasta.

*Łukasz Mańczyk, radny Dzielnic V Krowodrza

Nie wiadomo, co bardziej kochał

Stereotypy mają długi żywot. Niezwykle trudno wyrwać je ze zbiorowej pamięci. Jednym z takich mocno wrośniętych stereotypów jest wizja Krakowa jako miasta starych c.k. radców, emerytów, czy też – jak pisał przed laty pewien lewicowy poeta – „miasta Bęc-Walskich, Dulskich, Kisiela”.

Michał Kozioł

Tymczasem rzeczywistość była zupełnie inna. Kraków w XIX w. stał się niekwestionowaną stolicą kulturalną Polaków. Mógł się poszczycić sławnym w Europie uniwersytetem oraz Akademią Umiejętności. Miał też inne powody, może nie do jakiejś specjalnej dumy, ale z pewnością do uważania się za miasto prawie europejskie. Po wielowiekowej przerwie znów były w Krakowie wodociągi, a dzięki Stanisławowi Przybyszewskiemu oraz jego pięknej małżonce – którą wielbiciele przyrównywali nie tylko do Aspazji, lecz także i do Astarce – miasto przeżyło rewolucję seksualną. Nieduża to była rewolucja, zasięg jej ograniczał się do dość wąskiego grona artystycznej i intelektualnej elity, ale była!

Niebezpieczna dla moralności...

Dlatego też krakowianie ze spokojem przyjęli w lutym 1914 r. wiadomość, że w oficynie Pałacu Spiskiego, gdzie ma swoją siedzibę Związek Artystów, otwarto wystawę prac Kajetana Stefanowicza. Nawet bardzo poważny dziennik, jakim niewątpliwie był katolicki „Głos Narodu”, bez żadnego niepokoju donosił o tym wydarzeniu. Anonimowy recenzent pisał, że „Barwna dekoracyjność obrazów Stefanowicza, do których młody artysta zaczerpnął tematów z życia przeważanie wschodniego i nadał im piętno i formę wybitnie współczesną, zwłaszcza francuską, bywa, jako rzadka w Krakowie nowość, z zaciekawieniem oglądana i omawiana”. Jak widać, autor recenzji wystawę pochwalił, ale dość powściągliwie. Można wręcz odnieść wrażenie, że nie bardzo wiedział, co ma sądzić o prezentowanych na niej obrazach i rysunkach.

Ktoś inny nie miał jednak wątpliwości. Tym kimś była krakowska Dyrekcja Policji, która poleciła zastąpić dwa prezentowane na wystawie obrazy jako niebezpieczne dla moralności publicznej. Fakt ten dał prasie okazję do złośliwych uwag. M.in. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” pisał, że „policja nasza zdaje się być surowszą od swej lwowskiej koleżanki, czemu nie można się też dziwić w pobożnym Krakowie”. Owa rzekoma surowość krakowskiej policji miała się brać stąd, że kiedy ta sama wystawa prezentowana była w stołecznym Lwowie, to zakwestionowany został tylko jeden obraz. Prawdopodobnie było to dzieło zatytułowane „Chrystus i Magdalena”, które usunięto z ekspozycji, gdyż zachodziła „obawa obrazy uczuć religijnych”.

Recenzent „IKC” niby żartował sobie z gorliwości krakowskiej policji, ale jednocześnie pisał: „Prawdę mówiąc, to cała prawie wystawa p. Stefanowicza, tchnie atmosferą haremu i haszyszu, lecz i temu trudno się dziwić w okresie dekadencjo-tanglowych podnieceń i upojeń. A gdzież możliwość bezpośredniego przejawu dla »nagiej duszy« artysty, jak nie w krainie twórczości? Zmysłowość w sztuce jest bodaj czy nie głównym jej elementem. Wystawa p. Stefanowicza jest z tego względu bardzo zajmująca, albowiem zdradza szczery temperament, ale i szczery też talent malarza, w którego bogato dekoracyjnych obrazach widzi się wiernie odtworzony Babilon współczesnych prądów w sztuce. Jakby za ekspiację własną, a na pociechę policji i dewotek, ma p. Stefanowicz wśród swoich obrazów także i »Aniołów« i przepiękne ilustracje do niewinnych, dziecięcych bajek”.

Uczeń Pankiewicza i Mehoffera

W lutym 1912, kiedy w Pałacu Spiskim otwierano wystawę obrazów „tchnących atmosferą haremu i haszyszu”, liczący dwadzieścia osiem lat Kajetan Stefanowicz był już – mimo młodego wieku – postacią znaną. Urodzony w Drohobyczu w „polskiej rodzinie obrządku ormiańskiego” syn artysty malarza już w dzieciństwie zdradzał talent malarski. Nie mógł więc nie zostać artystą. Studia na krakowskiej ASP rozpoczął w roku 1906. Był uczniem Józefa Pankiewicza i Józefa Mehoffera. Ale jego pobyt w Krakowie trwał tylko dwa lata. Później było Monachium i paryska École des Arts Décoratifs. W stolicy Francji Stefanowicz zachwyił się sztuką i kulturą Wschodu. Szybko okazało się, że prace inspirowane Orientem i utrzymane – jak pisała krakowska gazeta – w „tonacji haremowo-haszyszowej” mogą liczyć na zbyt. Młody artysta zaczął nieźle zarabiać. Po powrocie do rodzinnego Lwowa też nie mógł narzekać na brak sukcesów i pieniędzy. Mimo to ciągle myślał o fascynującym Wschodzie. Planował podróż do Indii.

Jednak ani twórczość, ani przygotowania do dalekiej wyprawy nie absorbowaly całkowicie młodego artysty. Znajdował bowiem czas



W lutym 1914 r. w oficynie Pałacu Spiskiego otwarto wystawę prac Kajetana Stefanowicza

na pracę w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim. Zdobyte w tych organizacjach umiejętności zapewne przydałyby się w czasie pobytu w dalekich i niebezpiecznych Indiach, jednak wyprawę trzeba było odłożyć. Historia nagle zerwała się z łańcucha i Kajetan Stefanowicz wyruszył, ale nie do Indii, lecz na Moskale. Początkowo służył w Legionie Wschodnim, który rychło rozwiązano. Zaciągnął się więc do kawalerii I Brygady. Trafił do kawalerzystów dowodzonych przez Władysława Belinę-Prażmowskiego, późniejszego prezydenta Krakowa. Zgodnie z panującym wśród legionistów zwyczajem – uważali się przecież za polskich powstańców, a nie „cysorskich wojoków” – używał pseudonimu. Był więc kapralem, a później wachmistrzem Soplicą. Choć wojował dzielnie, to jednak znajdował czas na twórczość. W 1916 r. ukazała się we Lwowie „Pieśń Legionisty w rysunkach Kajetana Stefanowicza podoficera 1p. ułanów Legionów Polskich”. Było to dziewięć scen odwołujących się do słów legionowych piosenek, nie tych dziarskich i rubaszných, ale przepętnionych smutkiem i zadumą nad żołnierskim losem, który nieuchronnie kończył się w mogile.

Jednak – jeżeli wierzyć wspomnieniom towarzyszy broni – autor tych rysunków, czyli wachmistrz Soplica był, jak przystało na prawdziwego ułana, pełen radości życia. Jeden z nich wspominał, że ten „ułan nad ułany” i w okopach nie stracił humoru. Śpiewał ochotczo, jak w studenckich, paryskich czasach, tylko już nie francuskie swawolne piosenki, lecz swojskie, o Hanusi i koniku. Podobno: „Życie w nim kipiło, temperament ponosił, śniła mu się sława żołnierska i malarska, a nie wiadomo, co więcej kochał – szwoleżerską służbę czy sztukę, szablę czy pędzel”.

Jako frontowiec nie miał wiele czasu na twórczość, ale wziął udział w wystawie artystów legionowych, która prezentowana była w Krakowie wiosną 1916 r. Kryzys przysięgowy zakończył epopeję legionową. Jako obywatel austriacki został Kajetan Stefanowicz wcielony do cesar-

skiego wojska. Chyba jednak nie miał specjalnej ochoty do służby pod czarno-żółtym sztandarem, skoro szybko postarał się o odesłanie do cywila. Pomogły mu w tym uzyskane przed wojną uprawnienia nauczyciela rysunków. Jednak stary – wojennym stażem, nie wiekiem – ułan nie zagrzął długo miejsca w szkolnictwie. Legionów już nie było, ale była Polska Siła Zbrojna, czyli Polnische Wehrmacht. Znowu został podkomendnym Beliny-Prażmowskiego, tym razem w szeregach 1. pułku szwoleżerów. Skończyła się światowa wojna, ale jednocześnie zaczęły polskie wojenki. Stefanowicz wziął udział w obronie Lwowa, walczył z Ukraińcami pod Chyrowem, Przemyślem i Samborem. Już jako oficer uczestniczył w oswoobodzeniu Wilna. Następnie trafił do Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdzie zajmował się szkoleniem żołnierzy. Był jednym z założycieli poświęconego sztuce i literaturze pisma „Wianki”. Jako członek redakcji nosił tytuł „głównego korespondenta”. Ponieważ jednak wojna nadal trwała, jako ułan nie wytrzymał długo za biurkiem. W maju 1920 r. wrócił do pułku. Walczył dzielnie, odznaczył się brawurą i odwagą. Pod Mikołowem na czele dwóch plutonów uratował zagrożoną przez nieprzyjaciela baterię artylerii. Za tę akcję, przeprowadzoną bez rozkazu, na własną rękę, został nagrodzony *Virtuti Militari*. Jeden z towarzyszy broni napisał w pośmiertnym wspomnieniu: „Aż zjawiała się pewnego dzionka owa wyśpiewana kochanka żołnierska, Hanusia-sława, zarzuciła ma rączki obie na szyję rotmistrza, i ucałowała czoło pocałunkiem śmierci”.

Malarz Kajetan Stefanowicz poległ 29 września 1920 r. we wsi Ostróżki pod Rohaczewem nad Stuczą. Pośmiertnie awansowano go na rotmistrza oraz odznaczono Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Obrony Lwowa. W marcu 2012 r. Rada Miasta Krakowa nadała jednej z ulic położonych na terenie Dzielnicy IV imię Kajetana Stefanowicza. ■

Kalendarium krakowskie

15 lutego

1883 – „Nowa Reforma” donosi: „Gmina Zwierzyniec wniosła do tutejszego zarządu miasta podanie o pozwolenie założenia targów na konie, bydło i trzodę”.

16 lutego

1895 – pod kopcem Kościuszki odbywają się zawody narciarskie, w których uczestniczą reprezentanci czterech stacjonujących w Krakowie pułków piechoty.

17 lutego

1905 – Ignacy Brenner, rzeźnik z Bieńczy przyprowadza do magistratu dziewczynkę, którą spotkał na drodze między Mogiłą a Czyżynami. Dziecko, liczące około siedmiu lat, do czasu odnalezienia rodziców lub krewnych umieszczono w Zakładzie Felicji Żurawskiej na Półwsi Zwierzynieckim.

18 lutego

1886 – na Zwierzyńcu u gospodarza Franciszka Cwałoszyńskiego skradziono dwie

sztuki „opastych wieprzów”. Żandarmeria krakowska stwierdziła, że wieprze wyprowadził z chlewu Jan Kruk.

19 lutego

1887 – w szynku Zimmermanowej przy ul. Basztowej ujęto złodzieja, pochodzącego ze Stanisławowa, a od pewnego czasu działającego w Krakowie. Zatrzymany osobnik nazywał się Piotr Opyrchała.

20 lutego

1895 – w „Djable” ukazuje się ogłoszenie „Tylko pod trzema gwiazdami można jeść, pić i bawić się wybornie i to z bardzo skromnym funduszem, w Krakowie Rynek główny l. 17 I piętro vis à vis kościoła św. Wojciecha”.

21 lutego

1892 – wezbrane wody Rudawy przerwały wał na Podkamyczcu. Zalane są Błonia, tor wyścigów konnych oraz park Jordana.

22 lutego

1846 – prezes Senatu Wolnego Miasta ks. Jan Schindler opuszcza wraz z wycofującymi się oddziałami austriackimi ogarnięty rewolucyjnym wrzeniem Kraków.

23 lutego

1914 – „Nowa Reforma” donosi: „Kupcowi Leonowi Krumholzowi z Mikulic skradziono wczoraj w restauracji Splittera, przy ulicy Dietlowskiej pugilares z kwotą 78 koron”.

24 lutego

1796 – profesorowie Jan Śniadecki i Józef Bogucicki przedkładają cesarzowi Franciszkowi II notę, w której podnoszona jest chlubna przeszłość oraz obecna rola Uniwersytetu Krakowskiego.

25 lutego

1890 – „Nowa Reforma” donosi: „W pierwszych dniach marca rozpocznie się budowa mostu na Zwierzyńcu tak gwałtownie potrzebnego”.

Przewodnicy Mieszkańcom 2017

Z okazji Międzynarodowego Dnia Przewodnika Turystycznego Federacja Stowarzyszeń Przewodnickich w Krakowie 25 lutego 2017 r. zaprasza krakowian na trzy bezpłatne wycieczki:

Kardynał Franciszek Macharski – krakowskie szlaki

Spotkanie: Wawel 3, katedra, godz. 9.00

Bazylika archikatedralna św. Stanisława i św. Wacława w Krakowie, Wawel 3

W ubiegłym roku spacerowaliśmy krakowskimi śladami św. Brata Alberta. W roku obecnym poznamy niektóre miejsca związane z Kardynałem Franciszkiem Macharskim. Dowiemy się, dlaczego mówią o nim „Drugi Brat Albert”.

500 lat reformacji

Spotkanie: ul. Grodzka 58, kościół św. Marcina, godz. 10.00

W 500. rocznicę wywieszenia przez Marcina Lutra 95 tez na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze przypomnimy o tym, co działo się wówczas w Krakowie. Zobaczymy, gdzie modlą się dziś chrześcijanie ewangelicy, gdzie stał kiedyś zbor ewangelicki zwany brogiem, dlaczego go zburzono i co potem nastąpiło.

Rok Tadeusza Kościuszki

Spotkanie: ul. Warszawska 24, Politechnika Krakowska, godz. 10.00

Rok 2017 został ogłoszony Rokiem Tadeusza Kościuszki. Wielki bohater, ale również inżynier, artysta – takiego Kościuszkę poznamy. Zobaczymy, jak zapisał się w historii i pamięci świata, oglądając wystawę w Muzeum Politechniki Krakowskiej oraz wędrując ulicami Krakowa.

Mecenasami wydarzeń są Kuria Metropolitalna Archidiecezji Krakowskiej, Bazylika Archikatedralna św. Stanisława i św. Wacława w Krakowie, Parafia Ewangelicko-Augsburska Kościół św. Marcina oraz Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki.

ZARZĄD INFRASTRUKTURY KOMUNALNEJ I TRANSPORTU W KRAKOWIE Informuje

iz w 2017 r. wnioski o wydanie zezwolenia na zajęcie pasa drogowego z okazji odpustów oraz dnia Wszystkich Świętych można składać bezpośrednio na dzienniku podawczym ZIKiT, przy ul. Centralnej 53 w Krakowie lub za pośrednictwem urzędu pocztowego w terminach podanych w poniższej tabeli:

Lokalizacja	Termin składania wniosków	Termin losowania
ODPUSTY	13.02.2017 – 28.02.2017 r.	20.03.2017 r.
Emaus, Prosta, Poległych w Krzesławicach, Skatka		
CMENTARZ	12.06.2017 – 30.06.2017 r.	18.09.2017 r.
Rakowice, Batowice, Podgórski, Salwator, Mała Góra		

Losowania odbędą się w sali konferencyjnej (V piętro), w budynku UMK – os. Zgody 2, Kraków – Nowa Huta, od godz. 9.00. Zasady wydawania zezwoleń oraz druk wniosku podane są w procedurze ZIKiT-25, na stronie internetowej www.zikit.krakow.pl, informacji udzielamy pod nr. telefonu: 12 616-70-21.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w lutym 2017 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości). Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616-98-08, 12 616-909, w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł	Kwota Wadium Płatne do dnia	Data i godzina przetargu
Mały Rynek 6 budynek o pow. całkowitej 1231,90 m kw.	256	0,0478	1 Ś	13 000 000,00 bonifikata 5 proc.	650 000,00 21.02.2017	24.02.2017 godz. 9.00
ul. Herberta 12 budynek o pow. 36,36 m kw. ul. Herberta 14 budynek o pow. 97 m kw. mpzp „Białe Morza” U.3 - usługi	2/2	0,4841	66 P	3 350 500,00	168 000,00 21.02.2017	24.02.2017 godz. 10.00
ul. Tetmajera zabudowana budynkiem w stanie surowym otwartym mpzp „Bronowice Małe – Tetmajera” MN	2/5 i 1/5 cz 2/12	0,1118	40 K	688 000,00	35 000,00 21.02.2017	24.02.2017 godz. 11.00
ul. Dietla 62 lokal mieszkalny o pow. 96,27 m kw. + piwnica 7,69 m kw. I piętro	96/1000 części 100	0,0438	3 Ś	604 000,00 bonifikata 5%	31 000,00 21.02.2017	24.02.2017 godz. 12.00
ul. Felicjanek 15 lokal mieszkalny o pow. 92,48 m kw. II piętro	106/1000 części 94	0,0553	145 Ś	632 000,00 lokal mieszkalny 478 439,00 grunt 153 561,00	64 000,00 23.02.2017	28.02.2017 godz. 9.00
ul. Jabłonowskich 3 lokal mieszkalny o pow. 210,52 m kw. I p	282/1000 części 101	0,0548	61 Ś	1 360 000,00 lokal mieszkalny 955 164,00 grunt 404 836,00	136 000,00 23.02.2017	28.02.2017 godz. 10.00
ul. św. Jana 14 lokal mieszkalny o pow. 89,88 m kw. II piętro	221/1000 części 123	0,0429	1 Ś	837 000,00 lokal mieszkalny 498 131,00 grunt 338 969,00	84 000,00 23.02.2017	28.02.2017 godz. 11.00

KRAKÓW

JACEK MAJCHROWSKI
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
ZAPRASZA NA



(16. PZU CRACOVIA MARATON)



START I META: RYNEK GŁÓWNY
30.04.2017
MARATON Z HISTORIĄ W TLE

 /CRACOVIAMARATON

 @CRACOVIAMARATON

 PZUCRACOVIAMARATON.PL

ORGANIZATOR

SPONSOR TYTULARNY



KRAKÓW

premiera
nowej płyty
TRAVELER

KROKIE

Jerzy Bawoł /akordeon/ Tomasz Kukurba /altówka/ Tomasz Lato /kontrabas/

gościnnie: **Sławomir Berny** /instrumenty perkusyjne/

24/04/2017
/poniedziałek/ godz. 19:00

Opera Krakowska w Krakowie

ul. Lubicz 48, 31 - 512 Kraków

bilety: 90, 110 zł

punkty sprzedaży:

INFOKRAKÓW, ul. św. Jana 2, tel.: 12 421-77-87; www.eventim.pl

Filmotechnika Pasaż Bielaka, Rynek Główny 9, tel.: 12 421-23-43

organizatorzy: Śródmiejski Ośrodek Kultury w Krakowie
Agencja Artystyczna Xell Art

foto. Jacek Dyląg

ORGANIZATOR



PARTNERZY



niebieski
art hotel w 370



PATRONI MEDIALNI



DZIENNIK POLSKI

telewizja M TV M

TVP 3
KRAKÓW

www.opera.krakow.pl

RMP

Classic